Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 163 (762) B CZWARTEK, 16 CZERWCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Walcząc z postępem w obronie ginącego świata
zdradzili naród w zbrodniczej służbie okupanta
Wyrok w procesie krakowskim

W Krakowie zakończył się proces zdrajców narodu polskiego — kolaboracjonistów prasowych. Wyrokiem Sądu zostali skazani:

Feliks BURDECKI i Jan Emil SKIWSKI na DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE i utratę praw na zawsze;

Marian MAAK na 10 LAT WIĘZIENIA z pozbawieniem praw na 5 lat i z przepadkiem całego mienia;

Ewa Janina SMOLKA na 7 LAT WIĘZIENIA z pozbawieniem praw na 4 lata;

Piotr PALIWODA-MATIOLAŃSKI na 4 LATA WIĘZIENIA z pozbawieniem praw na 3 lata.

Uzasadnienie wyroku

Ostatecznym celem napaści Trzeciej Rzeszy na Polskę było wytępienie narodu polskiego. Już przed rozpoczęciem działań wojennych Hitler powiedział:

— Posyłam na wschód wyborowe oddziały śmierci z rozkazem zabijania bez litości i pardonu mężczyzn, kobiet i dzieci narodowości polskiej albo języka polskiego. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową. Polska będzie skolonizowana przez Niemców.

Przebieg kampanii wrześniowej oraz wydarzenia każdego dnia i każdej godziny, przeżytych pod okupacją, stwierdzały, że słowa potwornego ludobójcy nie były czczą pogróżką. Stawały się one trupami pomordowanych i ciekła z nich krew narodu polskiego. Cel był jawny i nigdy nie uległ zmianie.

Opór usiłowano złamać ofiarami. Kampanię wrześniową prowadzono, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego i wszelkie prawa ludzkości. A potem był Wawer, szubienice na placach, masowe egzekucje na ulicach. W czasie powstania warszawskiego dobijano rannych, mordowano jeńców, zabijano cywilnych, gwałcono kobiety. Stale i konsekwentnie niszczono naród fizycznie. Niszczono jego kulturę. Był Oświęcim, Treblinka, Majdanek, Pawiak, więzienie na Piaskach, na Montelupich, Katyń.

Opór zbrojny usiłowano złamać terrorem i propagandą i nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł mylić się co do celów terroru i propagandy niemieckiej. Zadania terroru były publikowane, a kłamstwa propagandy zbyt rażące.

Przewagę materialną wroga równoważyły jednak siły moralne narodu, a pokonanie tych sił było możliwe tylko przy zastosowaniu taktyki, usypiającej czujność. Czujność zatem i bezkompromisowość musiały być zasadniczymi wytycznymi naszego ruchu oporu.

Już bierna postawa prowadziła do zdrady

Fakt, że np. klika londyńska zalecała społeczeństwu postawę bierną „trwania z bronią u nogi", nie zmieniał postaci rzeczy. Sam fakt ten bowiem przez absolutną większość społeczeństwa był oceniany ujemnie, jako staczanie się na pozycję zdrady. Potwierdza to bieg wypadków historycznych.

Początkowo okupantowi wystarczało informowanie ludności polskiej o zwycięstwach. W drugiej fazie jednak dla osłabienia oporu i stworzenia warunków ku maksymalnemu wykorzystaniu potencjału gospodarczego, a zwłaszcza siły roboczej Polski, propaganda niemiecka musiała posłużyć się co najmniej poprawnym językiem polskim i elementarną znajomością psychiki polskiej.

Frank stwierdził na konferencji, że problemu nie można załatwić 16 milionami strzałów w tył głowy, że zatem trzeba rozszerzyć wpływ prasy.

Rola oskarżonych

Osk. **Maak** w agencji „Telepress" spełniał funkcję kierownika działu lokalnych wiadomości, co zresztą nie wyczerpywało całokształtu jego działalności. **Paliwoda-Matiolański** był kierownikiem graficznym IKP, a **Smolka** pełniła czynności zbliżone do czynności sekretarza redakcji.

Osk. **Skiwski i Burdecki** znaleźli się w nieco innych okolicznościach w szeregach współpracowników okupanta. Działalność obu występuje w pełnym świetle dopiero w ostatniej fazie okupacji. Okres ten uwarunkowały niepowodzenia oręża niemieckiego, a zwłaszcza sukcesy armii radzieckiej.

W krytycznym dla Niemiec momencie...

Gdy Zw. Radziecki począł zadawać ciosy z taką siłą, z jaką potrafi to uczynić wolny robotnik i wolny chłop, kapitalistyczno-faszystowskie Niemcy poczęły się chwiać. Trzeba było szukać oparcia. Można je było znaleźć tylko wśród faszystów, gdziekolwiek by byli i jakimkolwiek językiem by mówili.

Płaszczyzną werbunku nowych sprzymierzeńców była nienawiść pewnych grup i klas do Zw. Radzieckiego i gotowość wyrzeczenia się suwerenności narodowej według recepty kosmopolityzmu na rzecz jakiegoś obywatelstwa Pan-Europy pod wodzą Niemiec. Potencjalnym sprzymierzeńcem w tym planie Niemiec była, klasa kapitalistów, zagrożona w swym stanie posiadania.

W Polsce istniały przed wojną organizacje polityczne typu kryptofaszystowskiego, jak niektóre ugrupowania sanacyjne, OZON, oraz jawnie faszystowskie, jak ONR. **Burdecki** był członkiem Str. Narodowego. Oblicze **Skiwskiego** jest pod tym względem również wyraźne. Ich współpraca z Niemcami była konsekwencją stanowiska przedwojennego. Główną myślą przewodnią była chęć walki z postępem i zachowanie ginącego świata kapitalistycznego.

Oskarżeni starali się wzmacniać siły Niemiec i służyli okupantowi szeregiem rad i wskazówek co do sposobów zjednania opinii publicznej narodu, który właśnie gotował się do wzięcia udziału w ostatecznej rozprawie, gotował się do zamienienia w czyn słynnych stalinowskich słów: do bicia bestii w jej własym legowisku.

Zasłużyli na karę śmierci...

Ustalona i scharakteryzowana w ten sposób działalność oskarżonych ma znamiona zbrodni pójścia na rękę władzom państwa niemieckiego i działania na szkodę Państwa Polskiego (art. 2 dekretu z d. 31 sierpnia 1944 r.).

Motywy wyroku stwierdzają w konkluzji, że osk. **SKIWSKI I BURDECKI ZASŁUŻYLI W PEŁNI NA KARĘ ŚMIERCI.** Sąd nie orzekł tej kary jedynie dlatego, że nie ma oczywistej pewności, czy wiadomość o wszczęciu postępowania i o terminie rozprawy dotarła do oskarżonych (którzy zbiegli zagranicę) i że nie było im dane ostatnie słowo.

Osk. **Maak i Smolka** kierowali się chęcią zapewnienia sobie osobistego bytu materialnego i bezpieczeństwa, a osk. **Paliwoda** pragnieniem okazania swych domniemanych uzdolnień.

Osk. **Paliwoda,** opanowany tytułomanią i pozbawiony samokrytycyzmu, był powolnym narzędziem w ręku maltretującego go zwierzchnika — Niemca i jest w pewnej części ofiarą przedwojennego światopoglądu mieszczańskiego. Dlatego zasługuje na pobłażanie.

Traktorzystki

Traktor stanął. Naprawia go zaraz traktorzystki zespołu Lichnowo na Kaszubach, Krystyna Mikłoza i Lucja Herłówna. Już niebawem więcej dziewcząt w granatowych kombinezonach pojawi się na naszych polach. Wczoraj I brygada S. P., stacjonująca na forcie Traugutta, żegnała 50 koleżanek, odjeżdżających na kurs traktorzystek.

Sukces partii komunistycznej
Porażka titowców w Trieście

RZYM (PAP). — Mimo nadużyć, władz wybory do Rady Miejskiej w Trieście przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Partia komunistyczna zyskała 21,14 proc. głosów. Ten wielki sukces partii komunistycznej zadał kłam propagandzie anglo-amerykańskiej o unicestwieniu sił postępu na terenie Triestu po zdradzie titowców.

Wyniki przedstawiają się następująco: chrześcijańska demokracja — 65.627 głosów — 39,1 proc. (25 mandatów), partia komunistyczna — 35.548 głosów — 21,14 proc. głosów (13 mandatów), partia saragatowców — 10.747 głosów — 6,39 proc. (4 mandaty), faszystowski włoski ruch społeczny — 10,171 głosów, tj. 6.05 proc. Inne partie otrzymały od 6 — 1 proc. głosów. Podkreślić należy klęskę titowców, którzy otrzymali zaledwie 3.771 głosów, tj. 2,4 proc. — 1 mandat.

Komentując rezultaty wyborów „Unita" stwierdza, że przyniosły one wielki sukces partii komunistycznej a jednocześnie wielką dotkliwą porażkę zdrajcom titowskim.

Przemysł precyzyjno-optyczny
wykonał plan 3-letni

7 b.m. Zjedn. Przem. Precyzyjno-Optycznego, obejmujące 20 zakładów przemysłowych, wykonało plan 3-letni, uzyskując produkcję wartości 40 mil. 729 tys. zł., według cen z 1937 r.

Do przedterminowego wykonania planu w znacznym stopniu przyczyniło się współzawodnictwo pracy oraz ruch racjonalizatorski.

24-godzinny strajk protestacyjny
miliona urzędników państwowych we Francji
Rząd grozi represjami

PARYŻ (PAP). 24-godzinny strajk urzędników państwowych mający się odbyć w całej Francji, jest popierany solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Do strajku, który obejmuje ponad milion pracowników przyłączyły się również niektóre organizacje niezależne od federacji związków urzędników państwowych.

Sekretarz generalny centralnego związku pracowników użyteczności publicznej, **Piecot,** w wywiadzie prasowym określił następująco postulaty strajkujących:

1) zastosowanie statutu urzędniczego z 19 października 1946 r., który przewiduje rewaloryzację pensji w minimalnej wysokości 120 proc. minimum życiowego, 2) przyśpieszenie przeszeregowania zapowiedzianego przez rząd od 1 stycznia 1947 r., 3) przyznanie etatów niektórym pracownikom kontraktowym, 4) podwyższenie stawek emerytalnych, 5) uchwalenie statutu personelu samorządowego i pracowników szpitalnych.

W związku ze strajkiem francuski aparat administracyjny sparaliżowany będzie w ciągu 24 godzin. Pracę wstrzymają zakłady oczyszczania miasta, poczta, szkoły, biura ministerstw, prefektur i magistratów. Strajkować będą pracownicy monopoli państwowych, pracownicy celni, sądowi, częściowo personel więzień i inni. Prawdopodobnie nie będą również funkcjonowały telefony w całej Francji.

Na godz. 10 rano zapowiedziany jest wielki wiec pracowników państwowych w sali Mutualite w Paryżu.

Rada Ministrów zapowiedziała następujące sankcje wobec strajkujących:

1) prefekci, dyrektorzy poszczególnych instytucji mają zawiadomić wyższych urzędników, że udział w strajku pociągnie za sobą ich zawieszenie w funkcjach i pozbawienie pensji za pół miesiąca, niezależnie od postępowania dyscyplinarnego,

2) te same sankcje dotyczyć mają pracowników instytucji, których działalność jest uznana za szczególnie ważną (strażnicy, służba bezpieczeństwa itd.),

3) w lokalach biurowych nie może się odbyć żadne zebranie,

4) dzień strajku zostanie potrącony z pensji.

Hjalmar Schacht
zdenazyfikowany

BERLIN (PAP). Sąd Apelacyjny w Ludwigsburgu uchylił ostatecznie wyrok Sądu denazyfikacyjnego wydany w maju 1947 r., skazujący Hjalmara Schachta, prezydenta Banku Rzeszy na 8 lat obozu pracy.

W ten sposób doradca finansowy Hitlera, który faktycznie przebywał już od dawna na wolności — obecnie odzyska ją również formalnie.

Koszty postępowania denazyfikacyjnego wynoszące 1.192.000 Reichsmarek pokryte będą z kasy państwowej.

DROGA WIODŁA Z DALEKA

W SWOICH pamiętnikach, pod datą 23.I.1945 r., Herr Generalgouverneur dr. Hans Frank notuje, ze zwykłą sobie dokładnością, że o godzinie 20 przybyli do Neuhaus panowie prof. Burdecki, prof. Skiwski i inni. „Panowie ci wraz ze swymi rodzinami nocują w kawiarni Bergfrieden" — informuje potomnych dr. Frank.

Droga, która tak daleko zawiodła obydwu wymienionych panów, w tak wzruszający sposób dochowujących wierności generalnemu oprawcy Polski — prowadzi z daleka. Nie jest przypadkowa. I nie da się bez reszty wytłumaczyć niskim wyrachowaniem materialnym czy jednostkowymi właściwościami charakteru. Zdrada narodowa, popełniona przez dwóch przedwojennych ideologów faszyzmu polskiego, ujawnia dążenia i tęsknoty, które na długo przed wojną nurtowały w pewnych środowiskach. I które jeszcze dziś — w zmienionych, rzecz jasna, okolicznościach — nurtują w tych samych środowiskach. Stąd szczególne znaczenie procesu krakowskiego, w którym obok grupy pomniejszych kolaboracjonistów sądzeni byli zaocznie Jan Emil Skiwski i Feliks Burdecki.

Nie komentując wyroku, ogłoszonego przez krakowski Sąd Okręgowy, pragniemy tutaj naświetlić drogę, która obydwu wymienionych ideologów bojowego nacjonalizmu przywiodła do zdrady.

ZARÓWNO Skiwski, jak i Burdecki związani są ściśle — w różnych okresach swojej działalności — z endecją (wraz ze wszystkimi jej odmianami, aż do ONR włącznie) oraz z sanacją. O prohitlerowskich sympatiach faszystów maści sanacyjnej pisano już wielokrotnie i dokładnie. Ale i „obóz narodowy" nie pozostawał w tyle.

Roman Dmowski, główny ideolog i teoretyk endecji, dawał również tym sympatiom niedwuznaczny wyraz — mimo swojej „antyniemieckiej orientacji". W wielkiej „rewolucji narodowej" — takim mianem ochrzcił Dmowski faszyzm i hitleryzm — upatrywał przywódca endecji nadzieję ocalenia ustroju kapitalistycznego także i w Polsce.

W książce „Przełom", wydanej w roku 1934, a stanowiącej zbiór artykułów, ogłoszonych uprzednio w „Gazecie Warszawskiej", Dmowski wzywał, aby — ze względu na „wielki cel", jaki postawił sobie hitleryzm — nie odmawiać mu wartości, pomimo, że „jest on nam wrogi" (z punktu widzenia narodowego) „...celem ich (hitlerowców) polityki — pisał Dmowski w specjalnym dopisku, datowanym z czerwca 1933 r., a więc już po dojściu Hitlera do władzy — jest UZDROWIENIE i wzmocnienie węzłów wewnętrznych, prowadzące do uczynienia narodu niemieckiego trwałą, NIEZWALCZONĄ potęgą" (podkreśl. moje — BW.). Co nade wszystko zachwycało wielbiciela carskiej Rosji w hitlerowskiej Rzeszy — to było „uzdrowienie i wzmocnienie" władzy „oligarchii narodowej", opancerzenie tej władzy przeciw „czernonemu chaosowi", przeciw tendencjom „rozkładowym", społecznie groźnym...

SKIWSKI, Burdecki, Ferdynand Goetel i im podobni postępowali właściwie w sposób konsekwentny, doprowadzając do logicznego kresu założenia faszyzmu sanacyjno-endeckiego i endecko-sanacyjną nienawiść do Zw. Radzieckiego. Nie ulega też wątpliwości, że — gdyby nie polityka Hitlera, który w stosunku do Polski miał zamierzenia zgoła swoiste i inne, aniżeli w Norwegii, Francji, czy chociażby w Serbii — ci przywódcy „Polskiej Ligi antybolszewickiej" znaleźliby wielu naśladowców...

Skoro rozgromienie Niemiec — rozumowali Skiwscy i Burdeccy — musi spowodować w Polsce zmiany społeczne i zmieść faszystowską dyktaturę burżuazji, to już lepiej zgodzić się na t.zw. „kierownictwo narodu niemieckiego" w Polsce i w całej Europie. I pisał Skiwski w memoriale do sekretarza stanu GG dr. Buehlera:

„Konieczne jest popularyzowanie... pojęcia o kierowniczym narodzie w Europie — Niemcach. Musi istnieć w Europie jedno państwo wielonarodowe pod kierownictwem Niemiec... Należy wszelkimi sposobami głosić, że nie potrzeba żadnej suwerenności państwowej. Niech będzie jednolita Europa".

Czy głosząc tego rodzaju „ideologię", nacjonalista Skiwski sprzeniewierzał się sobie i „ideałom" swego środowiska? Nie. On po prostu ześlizgiwał się, powodowany wielką trwogą swojej klasy, na drugie zbocze nacjonalizmu, którym jest KOSMOPOLITYZM. Kosmopolityzm: rezygnacja z niezależności narodowej i zgoda na „kierowniczą rolę" obcego hyper-nacjonalizmu.

CÓŻ innego jednak głoszą dzisiaj przywódcy i ideolodzy emigracji? Cóż innego mówi — szczerze i wyraźnie — np. Cat-Mackiewicz? I o czymże innym marzą wiadome koła w kraju? Jedyna „nowość" polega na tym, że zamiast kolonią imperializmu niemieckiego Polska miałaby się stać kolonią imperializmu anglo-amerykańskiego. Możemy być pewni, że również panowie Skiwski, Burdecki i Goetel w pełni dziś akceptują ten właśnie program.

Zdrada Skiwskich, Burdeckich, Andersów, Mikołajczyków potwierdza zasadniczą prawdę naszej epoki: jedynie konsekwentnie patriotyczną siłą w Polsce i gdzie indziej są masy ludowe, z rewolucyjną klasą robotniczą na czele.

B. W.

Tajne posiedzenie
Rady Ministrów

PARYŻ (PAP). — We wtorek czterej ministrowie spraw zagranicznych obradowali na posiedzeniu niejawnym od godz. 15.30 do 20.45 z dwugodzinną przerwą. Żaden komunikat oficjalny nie został ogłoszony.

Walka o pokój
wytyczną węgierskiej polityki zagranicznej
Exposé premiera Dobi

BUDAPESZT (PAP). Nowy rząd węgierski stanął we wtorek przed Zgromadzeniem Narodowym. Po otwarciu posiedzenia expose wygłosił premier Dobi.

— Wśród zadań stojących przed nami — oświadczył premier Dobi — jednym z najważniejszych jest opracowanie nowej konstytucji, która utrwali dotychczasowe osiągnięcia demokratyczne i która będzie wyrazem dążenia ludu do socjalizmu. Nowa konstytucja musi również uregulować stosunki między państwem a kościołem. Rząd uważa za swój obowiązek przyśpieszyć porozumienie z kościołem w duchu wzajemnego zrozumienia i kompromisu.

W dziedzinie polityki zagranicznej — powiedział premier — rząd nasz będzie w dalszym ciągu walczył w obronie pokoju. W walce o pokój jednym z najważniejszych źródeł naszej siły jest przyjaźń i pomoc Zw. Radzieckiego.

Następnie premier omówił przyjazne stosunki, które łączą Węgry z krajami demokracji ludowej i w ostrych słowach napiętnował postępowanie Tito i jego kliki.

List prezydenta Gottwalda
do Komitetu Akcji Katolickiej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W odpowiedzi na telegram ogólnokrajowego komitetu Akcji Katolickiej w Czechosłowacji prezydent Gottwald przesłał na ręce prezesa Akcji list, w którym dziękuje duchowieństwu katolickiemu i przedstawicielom społeczeństwa katolickiego za wyrazy wierności dla Republiki ludowo-demokratycznej, oraz za gotowość podjęcia współpracy w dziele odbudowy państwa.

Państwo nasze — stwierdza prezydent Gottwald — pragnie pozytywnej współpracy z kościołem rzymsko - katolickim. Działalność rozpoczęta przez komitet akcji katolickiej rozumiana jest przeze mnie jako wyraz pragnienia duchowieństwa katolickiego i wszystkich wierzących obywateli uczciwego porozumienia i szczerej współpracy państwa z kościołem.

Dziennik **„Prace"** podkreśla, że doniosły głos społeczeństwa katolickiego w Czechosłowacji, domagający się ostatecznego uregulowania stosunków między kościołem a państwem, musi być obecnie respektowany przez najwyższych dostojników hierarchii kościelnej, zajmujących dotąd wrogie stanowisko wobec ludowo - demokratycznego ustroju Republiki.

SPADEK PRODUKCJI — WZROST BEZROBOCIA
Coraz większa panika ogarnia Wall-Street
„Journal of Commerce" o sytuacji ekonomicznej USA

NOWY JORK (obsł. wł.). „Journal of Commerce" stwierdza, że poważni ekonomiści rządowi nie przewidują szybkiego końca coraz wyraźniejszej recesji gospodarczej w USA i uważają, iż rzekoma „zdrowa dezinflacja" może z łatwością przekształcić się w poważny kryzys.

Dziennik wskazuje przy tym na poziom notowań giełdy towarowej, który w poniedziałek był **najniższy w ciągu ostatnich 4 lat.** „Duża podaż akcji na giełdzie nowojorskiej jest wskazówką — pisze organ finansiery amerykańskiej — że **Wall Street przygotowuje się do znacznie większego spadku produkcji przemysłowej, niż to przewidywano w związku z zapowiadaną od dawna „małą recesją gospodarczą".**

Pismo przytacza opinie gospodarczych ekspertów administracji trumanowskiej, którzy przyznają, że jedynie zamówienia rządowe stale się zwiększają, natomiast **popyt ze strony kół przemysłowych i konsumentów słabnie.**

Na zakończenie „Journal of Commerce" zamieszcza wypowiedź jednego z wysokich urzędników administracji trumanowskiej, który oświadczył, że jakkolwiek „wszystkie niepokojące objawy mogą być tylko dowodami zdrowej dezinflacji, to jednak **sytuacja jest bardzo poważna i byłoby szaleństwem przechodzić nad tym do porządku dziennego".**

Równocześnie w niedzielnym piśmie **„Column"** ukazała się wiadomość, że według oceny ekspertów rady ekonomicznych doradców Trumana, **dane dotyczące bezrobocia, podane przez biuro statystyczne, są zbyt niskie.** Zdaniem ekspertów, **liczba bezrobotnych** w połowie maja wynosiła — **4.800.000 osób,** podczas gdy według danych oficjalnych, ilość bezrobotnych wyraża się zaledwie cyfrą 3.289.000

W związku z tą wiaomością, rada doradców ekonomicznych Trumana wydała ostrzeżenie przed „pogłoskami i spekulacjami, pochodzącymi z niepowołanych źródeł". Nie należy sądzić jednak, aby „uspokajające" oświadczenia odministracji trumanowskiej mogły zapobiec w jakikolwiek sposób **panice, która coraz bardziej ogarnia koła Wall Street.**

Brytyjski przemysł naftowy
pod obuchem „planu Marshalla"

LONDYN (obsł. wł.). ECA opublikowała raport w sprawie **przemysłu naftowego** państw marshallowskich. Raport ten przewiduje **ograniczenie planu budowy rafinerii w Europie Zachodniej.**

W związku z tym podkreśla się w Londynie, że **brytyjski przemysł naftowy znajduje się w paradoksalnej sytuacji.** W pierwszym roku marshallowskim eksport produktów naftowych w W. Brytanii znacznie wzrósł. Jednocześnie jednak **import wysoko rafinowanych produktów naftowych ze strefy dolarowej wyniósł 154 miliony dolarów.**

Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph" wskazuje, że przyczyną takiej sytuacji jest **brak dostatecznej ilości rafinerii w strefie szterlingowej**

Pół miliona górników w USA
zastrajkowało

NOWY JORK (PAP). Zgodnie z zapowiedzą przewodniczącego związku górników Lewisa rozpoczął się w St. Zjednoczonych tygodniowy strajk 480 tys. górników. W wyniku strajku rezerwy węgla zmniejszą się o 11 milionów ton

LISTY LONDYŃSKIE

Wesołe miasteczko w Blackpool

(Korespondencja własna API dla „Życia")

Londyn, w czerwcu

48 Kongres Labour Party nie różnił się od poprzednich kongresów. Rytuał był taki sam. Wyniki z góry przewidziane Jak zwykle opozacja zapowiadała burzliwe obrady. Na sali większość delegatów „buntowała się" przeciw kierownictwu. Ale technika parlamentarna święciła znów triumfy. „Buntownicze" wnioski ginęły po drodze. W głosowaniu egzekutywa zwyciężyła.

Apatia

Zdawałoby się, że Kongres, obradujący w mieście nadmorskim, w Blackpool w przededniu wyborów powszechnych, a po świeżej klęsce w wyborach komunalnych, zajmie się wyjaśnieniem powodów przegranej. Można było przypuszczać, że w przeddzień zapowiadanego kryzysu gospodarczego będzie się poważnie omawiać sprawy ekonomiczne. Wreszcie narzucała się myśl, że unia zachodnia, pakt atlantycki wywołają zaniepokojenie Kongresu.

Apatia zaciążyła jednak nad zgromadzeniem. Pierwszy zaś dzień obrad odebrał chęć walki nawet tym, którzy jeszcze w roku zeszłym bawili się w opozycję. Odczuli ciężar ręki sekretarza generalnego, Morgana Phillipsa.

Padło tylko kilka skarg. Zabrał głos poseł Percy Dainse i oświadczył:

„Partia stała się zbyt „dostojnym" ciałem. Straciła ona zmysł posłannictwa i agitacji. Oderwała się od mas i zadowala się konwentyklami, na których ministrowie zachowują się jak primadonny".

Tylko oklaski

Gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa wydalenia z szeregów partii posłów Zilliacusa i Solleya, tym dwóm długoletnim członkom partii pozwolono zasiąść na balkonie w Winter Gardens, gdzie odbywa się Kongres. Otrzymali bowiem bilety wejścia tylko jako goście, a nie jako członkowie partii.

Sala była przepełniona. Mówcy, którzy zabierali głos, stawali przeważnie w ich obronie. Z burzliwych, spontanicznych oklasków można było słusznie sądzić, że Zilliacus i Solley wygrali sprawę w oczach opinii Labour Party, że mają absolutną większość.

Tak było do czasu, gdy na trybunę wszedł przedstawiciel TUC (Kongresu Związków Zawodowych) i oświadczył, że poprze decyzję egzekutywy o wydaleniu Zilliacusa i Solleya. Przesądziło to losy głosowania.

Nie pomogły ostrzeżenia posła Silvermana, że dyktatura biurokracji związkowej dusi wolę członków partii. Nie poskutkowało odwołanie się do lewicowych członków egzekutywy, Lasky'ego i Bevana. Pierwszy, wbrew zapowiedzi, milczał, spuszczając głowę. A dawny lewicowiec, minister zdrowia, Bevan, uśmiechał się, patrząc w stronę ministra Morrisona.

Bezbronni

Egzekutywa zwyciężyła. Wydaleni posłowie nie uzyskali nawet prawa przemawiania na Kongresie w obronie własnej. Strach przed dyskusją nad polityką zagraniczną, a szczególnie nad sprawą pokoju i wojny, zadecydował o postawie egzekutywy.

Bo śmiertelnym grzechem wydalonych posłów była właśnie walka o pokój, potępienie paktu atlantyckiego, a więc polityki Bevina.

Gdy więc w poniedziałek w godzinach popołudniowych zadecydowano o losach Zilliacusa i Solleya, z porządku dziennego spadła jedyna sprawa, która podnieciła namiętności, ożywiła salę.

Połowa zebranych ruszyła do bufetu. Kongres został już ogołocony ze złudzeń, choć na porządku dziennym dalszych obrad stała sprawa płac, nadmiernych zysków przedsiębiorców, programu wyborczego.

Bale i tańcówki

Zdawano sobie sprawę, że z resztą zagadnień egzekutywa upora się bez kłopotów, że przewodniczący zbędzie dowcipem bolączki mówców z terenu. Śmiano się serdecznie, gdy delegat Huddast zapytywał, dlaczego mimo zmniejszonej floty W. Brytania liczy 118 admirałów (St. Zjednoczone — 3).

Połknięto godzinną mowę kanclerza skarbu, odbierającą złudzenia o ulgach podatkowych. Wysłuchano obojętnie mowy premiera o „całkowitym wykonaniu obietnic wyborczych".

Kongres przeistoczył się w wesołe miasteczko z tanimi wieczorowymi atrakcjami w postaci dwu balów, potańcówek i pokazów filmowych.

Zbigniew Kamiński

Na drodze do taśmowego systemu budowania

Wywiad z inicjatorem trójek murarskich wicedyr. dep. technicznego, J. Krajewskim

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP zwrócił się do inicjatora systemu trójkowego w murarstwie polskim, J. Krajewskiego, obecnie wicedyrektora depart. techn. Min. Budownictwa, o wypowiedź na temat ostatnich sukcesów zespołów murarskich.

— Już na wstępie muszę stwierdzić — mówi wicedyr. Krajewski — że fakt zadziwiania nas „rekordami murarskimi" jest tylko jednym z licznych dowodów zacofania naszego dotychczasowego systemu pracy w murarstwie. Przejście naszej gospodarki na tory uspołecznienia, zainteresowanie ogółu pracowników wynikami pracy i rosnąca świadomość klasy robotniczej stwarzają trwałe fundamenty, umożliwiające stosowanie w szerszym zakresie pracy zespołowej i naukowego systemu pracy. Zwłaszcza obecnie, w dobie budowania zrębów ustroju socjalistycznego, sprawa właściwego systemu pracy i nadrobienia kilku dziesięcioletniego zacofania na tym polu nabiera szczególnego znaczenia.

Trzeba stwierdzić, że to, co my dziś zdobywamy z trudem, w Zw. Radzieckim ma już za sobą kilkunastoletnią tradycję.

Osiągnięcia naszych pionierów zespołowej pracy w murarstwie: Religi, Chojnowskiego, Paducha, Szadkowskiego, Jakucewicza, Franaszczuka, Kaczyńskiego, Musiała i Majerowskiego, przełamały dawne opory, a wzrastająca świadomość pracowników budowlanych pozwala wprowadzić wyższe formy pracy zespołowej: system brygad robotniczych w murarstwie. Jest to poważny krok na drodze do wyższych form budownictwa, mianowicie do systemu taśmowego.

Organizacja robotników w brygady pociąga za sobą zmiany w dotychczasowym sposobie budowania. System ten nie wymaga wzmożenia wysiłku fizycznego, a mimo to podnosi niesłychanie wydajność pracy, zwiększając tempo budowy. Maksymalne wykorzystanie kwalifikowanych kadr technicznych, planowe i racjonalne zorganizowanie pracy daje olbrzymie oszczędności.

W brygadowym systemie pracy majster murarski może, kontaktując się tylko z kilkoma murarzami, wykorzystać swoje długoletnie doświadczenie, kierując już nie jedną, lecz dwiema i więcej budowami. Eliminując ponadto prace pomocnicze, obciążające dotychczas murarza, przez zastąpienie go siłami nawet niewykwalifikowanymi (jak np. przy wypełnianiu wewnętrznych warstw muru), daje mu możność wykonania tylko takich czynności, które wymagają specjalnych umiejętności.

Dotychczasowa przeciętna ilość cegieł, ułożonych przez murarza, pracującego indywidualnie, wynosząca w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 400—600 cegieł, przekroczyła już dawno 3.000 cegieł. Na przykładzie brygady Poręckiego i Markowa widzieliśmy, że nawet jedna siła pomocnicza, pracując w brygadzie liczącej 60 osób, może osiągnąć wydajność ponad 1000 cegieł.

Takie „rekordy pracy murarskiej", jak osiągnięcia brygady Poręckiego i Markowa są od dawna znane w Zw. Radzieckim, gdzie system zespołowej pracy murarskiej ma skrystalizowane formy „produkcji taśmowej". W Związku Radzieckim nie istnieje on jednak jako pojęcie rekordu murarskiego, lecz jest to niewątpliwy triumf pracy zespołowej, triumf współzawodnictwa i naukowej organizacji pracy.

Proces Mannsteina znowu odroczony

BERLIN (TELEPRESS). — Władze brytyjskie odroczyły proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, marszałkowi von Mannstein twierdząc, iż „obrona musi mieć czas na przygotowanie się do procesu".

Urzędnicy brytyjscy wyrażają wątpliwość, czy proces ten w ogóle się odbędzie, podobnie jak w sprawie marszałka von Rundstedt i gen. Straussa, którzy zostali zwolnieni ze względu na „ich stan zdrowia", a rząd brytyjski odrzucił żądania eks tradycji, wysunięte przez kraje, w których popełnili zbrodnie.

Współzawodnictwo anglo-amerykańskie w sprawie Grecji

PARYŻ (obsł. wł.) „Liberation" donosi, że na marginesie konferencji czterech odbyło się spotkanie **Achesona z Bevinem,** poświęcone problemowi greckiemu. Bevin miał zażądać poważnego rozpatrzenia **możliwości mediacji między demokratycznym rządem greckim i rządem Tsaldarisa,** napotykając na **sprzeciw Achesona.**

Powody powyższej inicjatywy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych miałyby być następujące 1) W. Brytania jest **zaniepokojona wzrostem wpływów amerykańskich w Grecji,** 2) Bevin obawia się **rozkładu rządu Tsaldarisa,** uświadamiając sobie przykład Czang Kai Szeka, 3) Bevin **nie wierzy w możliwość zbrojnego pokonania partyzantów.**

»Bratnia przyjaźń«

Głos dziennika »Wieczerniaja Moskwa«

MOSKWA (PAP). „Wieczerniaja Moskwa" w artykule pt. „Bratnia przyjaźń" wskazuje na stale rosnącą i pogłębiającą się przyjaźń polsko-radziecką.

Dziennik stwierdza, że Polska, która zdecydowanie wkroczyła na drogę nowego ustroju społecznego, kieruje uważnie swój wzrok ku Zw. Radzieckiemu, studiując jego doświadczenia oraz jego wielkie osiągnięcia w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

„Wieczerniaja Moskwa" stwierdza, że olbrzymi rozmach budownictwa kulturalnego stanowi rękojmię, iż zadania, które postawiła sobie Polska Ludowa, zostaną pomyślnie wykonane.

Delegacja węgierska przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła delegacja węgierska na obrady Mieszanej Komisji Kulturalnej. Na czele delegacji przybył przewodniczący Komisji, wicemin. oświaty Szavoy Nandor. W skład delegacji wchodzą m. in. prof. Waldapfel, Anna Bebrtis i dr Rado.

Wieczór sprawozdawczy dziennikarzy i literatów z wycieczki do ZSRR

W stolicy w wypełnionej po brzegi sali Kolumnowej Uniw. Warsz. odbył się wieczór sprawozdawczy uczestników wycieczki literatów i dziennikarzy do ZSRR.

Wieczór zgromadził liczne rzesze przedstawicieli życia kulturalnego, artystycznego, literackiego i dziennikarskiego stolicy. Przemawiali: red. St. Arski, prof. W. Kubacki, red. Jerzy Lewandowski i poeta M. Jastrun.

Pamięci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego Uroczystości Oradour sur Glane

PARYŻ (PAP). W Oradour sur Glane odbyła się uroczystość ku czci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. Udział wzięło ponad 10 tys. delegatów z całej Francji.

Prof. Joliot Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na fakt, iż ani jeden z hitlerowskich oprawców, którzy dopuścili się zbrodni w Oradour, nie odpokutował dotychczas za swe przestępstwa.

„Co więcej — powiedział uczony — rząd francuski zwolnił hitlerowskich generałów, którzy nakazywali rozstrzeliwanie zakładników, a ich koledzy, b. członkowie SS, służą dzisiaj we francuskim korpusie ekspedycyjnym w Vietnamie".

»Odra i Nysa granicą pokoju«

stwierdza Kongres Wolnej Młodzieży Niemieckiej

Pos. Władysław Młotecki, który z ramienia Zw. Młodzieży Polskiej uczestniczył w obradach III-go Kongresu Wolnej Młodzieży Niemieckiej, po powrocie z Lipska podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z przebiegu obrad.

Poseł Młotecki przytoczył wyjątek z przemówienia przewodniczącego FDJ — Honeckera, który powiedział m. inn.

Związek nasz wykazał niejednokrotnie chęć kultywowania przyjaznych stosunków z narodami i młodzieżą krajów sąsiadujących. Odra i Nysa jest dla nas granicą pokoju, poprzez którą wyciągamy do narodu polskiego i młodzieży polskiej dłoń do twórczej i pokojowej współpracy.

Wystąpienie Honeckera delegaci powitali oklaskami, manifestując na cześć delegacji młodzieży polskiej. Owacyjnie powitano również przemówienie delegata młodzieży polskiej.

— Rozmowy, które prowadziłem z członkami FDJ dowiodły, że w Niemczech istnieje już dzisiaj silna organizacja młodzieżowa, pragnąca pokoju i walcząca o pokój — oświadczył na zakończenie pos. Młotecki.

Uchwała rządu radzieckiego i KC WKP(b) w sprawie żniw i dostaw produktów rolnych

MOSKWA (PAP). — Rząd radziecki i KC WKP(b) powzięły doniosłą uchwałę w sprawie żniw i dostaw produktów rolnych w roku bież.

Rada Ministrów i KC WKP(b) wskazują, że w r. b. kampania siewna została przeprowadzona w sposób bardziej zorganizowany niż w roku ubiegłym. Siew wykonano w terminach krótszych, przy zasiewach pszenicy i kultur technicznych zastosowano nasiona wysokogatunkowe. Stacje traktorowe lepiej wyzyskały maszyny. Plan zakładania leśnych pasów ochronnych wykonano ze znaczną nadwyżką.

Zgodnie z planem państwowym uległa dalszemu rozszerzeniu powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej i jarej, żyta, kukurydzy, lnu, konopi, buraków cukrowych, słoneczników, bawełny. Zgodnie z planem hodowli bydła zasiano niemal dwa razy więcej, niż w roku ub. traw i o 50 proc. więcej kultur pastewnych.

O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczy zalecenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tys. ton oraz zobowiązanie szeregu ministerstw i organizacji do przygotowania dodatkowo spichrzy o pojemności 2 milionów ton dla nasion oleistych.

Minister holenderski pertraktował z Hitlerem w czasie wojny

HAGA (PAP). Prasa holenderska opublikowała sprawozdanie komisji parlamentarnej, która prowadziła dochodzenia na temat działalności rządu holenderskiego w czasie wojny.

Ze sprawozdania wynika, że przebywający w Londynie minister holenderski de Geer prowadził politykę antyradziecką, usiłując porozumieć się z Hitlerem.

Prof. Stefanowski doktorem h. c. i przodownikiem pracy przemysłu włókienniczego

12 bm. odbyła się w Politechnice Łódzkiej uroczysta promocja prof. Bohdana Stefanowskiego, który otrzymał doktorat honoris causa i odznakę przodownika pracy za zasługi położone przy organizacji Politechniki Łódzkiej.

Rektor Politechniki prof. dr. Achmatowicz zapoznał zebranych z zasługami położonymi przez prof. Stefanowskiego przy budowie Politechniki Łódzkiej oraz zobrazował rozwój i dotychczasowy dorobek uczelni, posiadającej dziś cztery wydziały, w tym wydział włókienniczy.

Następnie rektor Achmatowicz odczytał treść dyplomu doktorskiego i wręczył go prof. Stefanowskiemu.

W dalszym ciągu przemawiała wicemin. Oświaty Krassowska, która podkreśliła, że fakt promocji doktorskiej z jednoczesnym wręczeniem odznaki przodownika pracy, jest wyrazem doniosłych przeobrażeń, jakie zachodzą wśród uczonych polskich.

Prof. Stefanowski, doktór honoris causa i przodownik pracy przemysłu włókienniczego, jest symbolem tych uczonych polskich, którzy włączyli się do wielkich procesów rozwojowych Polski Ludowej, którzy swą wiedzę i doświadczenie oddali budowie nowego Państwa Ludowego.

Generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Wende mówił o wysiłkach prof. Stefanowskiego przy tworzeniu Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej. Po czym wśród owacji zebranych wręczył prof. Stefanowskiemu odznakę przodownika pracy w przemyśle włókienniczym.

Uroczystości puszkinowskie w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Po uroczystościach związanych ze 150-leciem urodzin Puszkina w Moskwie, Leningradzie i w Puszkinie pod Leningradem, przedstawiciele radzieckiej literatury i nauki oraz goście zagraniczni udali się do miejscowości Michajłowskoje w obwodzie Pskowskim, gdzie znajduje się grób. poety.

W czasie uroczystości dokonano otwarcia przekształconego w muzeum dawnego domu Puszkina.

Po uroczystościach odbyły się w parku Michajłowskim zabawy ludowe, w których wzięło udział 100 tys. ludzi.

2 lipca dniem spółdzielczości pod hasłem pokoju i walki z imperializmem

Przy Centralnym Związku Spółdzielczym powstał Centralny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości. Komitet ustalił, że dla podkreślenia międzynarodowej solidarności ze spółdzielcami innych krajów, Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Polsce w roku bież w terminie przyjętym dla całego świata, a więc w dniu 2 lipca (w sobotę). Termin ten w miastach o charakterze rolniczym oraz na wsi przesunięto na 3 lipca (niedziela), by umożliwić ludności wiejskiej wzięcie udziału w uroczystościach.

Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem.

Prowadzona będzie akcja na rzecz przedterminowego wykonania planu w 1949 r. oraz na rzecz upowszechnienia spółdzielczości.

Z okazji Dnia Spółdzielczości, który obchodzony będzie m. in. pod hasłem: „Miasto — wsi", liczne grupy pracownicze i załogi robotnicze wyjadą do wiejskich ośrodków spółdzielczych dla nawiązania łączności.

Tylko dwa dni bezmięsne w tygodniu

Min. Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, ograniczające poczynając od 15 czerwca ilość dni bezmięsnych do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni.

Zarządzenie to spowodowane jest lepszymi — z każdym dniem — wynikami skupu żywca, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

ŻYCIE SPORTOWE

Robotnicy francuscy i Czesi startują w Wyścigu Dookoła Polski

Francuska Federacja Sportu Robotniczego (FSGT) nadesłała do Komitetu Organizacyjnego Tour de Pologne list, w którym zgłasza swoich zawodników do udziału w wyścigu. Należy przypomnieć, że zawodnicy FSGT reprezentują dobrą klasę i że wygrali oni zespołowo tegoroczny wyścig Praga — Warszawa. Również Czechosłowacki Związek Kolarski nadesłał list zgłaszający zawodników czeskich do Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Prawdopodobnie w reprezentacji CSR zobaczymy najlepszych zawodników tego kraju.

Artyści plastycy Jarczewska i Witkowski wykonali plakat Wyścigu Dookoła Polski. Plakat przedstawia kolarza jadącego po bieżni na tle koła symbolizującego trasę wyścigu. Nad zawodnikiem znajduje się stylizowana jaskółka — symbol szybkości i wytrwałości. Plakat wykonany jest w kolorach pastelowych zielonym i ceglastym.

*

Komitet Organizacyjny wyścigu poświęca dużo uwagi miastom etapowym, w których etapy organizowane są po raz pierwszy po wojnie. Jak wynika z wizytacji w Toruniu prace organizacyjne idą tam bardzo sprawnie. To samo można powiedzieć o Zakopanem, gdzie ostatnio bawił komisarz Wyścigu i przedstawiciel PZKol. Klimaszewski. W dniu odpoczynku przewiduje się tam wycieczkę do Morskiego Oka i na Kasprowy Wierch. Zawodnicy zakwaterowani zostaną w luksusowym pensjonacie „Bristol".

*

Ustalono, że całą techniczną obsługę zawodników obejmie Motozbyt, który w tym celu wyśle na wyścig specjalne samochody z mechanikami.

(k)

Kasperczak i Szymura wygrywają w Oslo

We wtorek na bokserskich mistrzostwach Europy w Oslo walczyli Kasperczak i Szymura. Obaj oni odnieśli sukcesy, wygrywając swe walki. Kasperczak odniósł zwycięstwo nad wicemistrzem olimpijskim Włochem Bandinellim, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie. Kasperczak byłby swą walkę wygrał i tak, gdyż prowadził wyraźnie na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem Kapoesti.

ZSRR stałym członkiem AIBA

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AIBA zatwierdzono członkostwo 7 państw: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chile, Bermud, Porto Rico, Jugosławii i Islandii.

Na posiedzeniu dyskutowano ponadto projekt powiększenia liczby kategorii walk bokserskich z 8 do 10. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przed Kongresem AIBA, który odbędzie się w 1950 r. w Kopenhadze.

Skład lekkoatletek na mecz z Czechosłowacją

Na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które rozegrane zostanie 19 bm. w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład drużyny reprezentacyjnej: 100 m. i skok w dal: Gburkówna, Gębolisówna, Moderówna, 200 m: Gościniakówna, Słomczewska, Gębolisówna, 80 m. p. pł. Gościniakówna, Peskówna, Penners — Wiśniewska, skok wzwyż: Borowiczówna, Penners — Wiśniewska, Herdówna, dysk: Dobrzańska, J. Wajsówna, Stachowiczówna, kula: Kregulanka, Koníkówna, J. Wajsówna, oszczep: Sinoradzka, Stachowiczówna, Bregulanka, 4x100 m: Adamska, Gburkówna, Moderówna, Gębolisówna, Cieślikówna.

Jako rezerwowe wyznaczono: Legutko i Paździorównę.

Gwarantowana trutka

»ŚMIERĆ MUCHOM«

Prowincją zaliczenie, rabaty. Wytwórnia Renata Krauze, Warszawa, Barska 15. K 2569-0

Z DNIA NA DZIEŃ

Nieudana próba

Rządy USA i W. Brytanii oskarżyły Bułgarię, Węgry i Rumunię (w notach, wysłanych do tych krajów) o naruszenie traktatów pokojowych, a zwłaszcza tych klauzul, które dotyczą zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Zaatakowane w ten sposób 3 kraje demokracji ludowej odpowiedziały na drodze dyplomatycznej, stwierdzając, że noty anglosaskie zawierają **oskarżenia bezpodstawne** i stanowią typową **próbę wtrącania się w sprawy wewnętrzne** tych krajów.

Odpowiedź nie przypadła do gustu rządom USA i W. Brytanii, toteż rządy te — nadal powodując się chęcią wykorzystania traktatów pokojowych do interwencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii — zwróciły się do Zw. Radzieckiego z propozycją zwołania narady szefów trzech misji dyplomatycznych (ZSRR, W. Brytanii i USA) w celu **„omówienia sporu".**

I oto zakusy imperialistów spotkały się z należną odprawą, Zw. Radziecki bowiem „nie znalazł podstaw" do zwołania tego rodzaju narady. Przeciwnie — w notach z 12 bm. do USA i W. Brytanii — rząd radziecki oświadczył się całkowicie **po stronie krajów zaatakowanych.**

Bo też atak anglosaski był wprost wyjątkowo cyniczny i napastliwy.

Gdzież to rządy anglosaskie dopatrzyły się „pogwałcenia praw człowieka" i „podstawowych praw wolnościowych"?! W procesach przeciwko kard. Mindszenty'emu i pastorom bułgarskim, którzy odpowiadali przed sądami ludowymi **za zbrodnię szpiegostwa i zdrady?**

Cóż by to było za państwo, które by nie karało **szpiegów, dywersantów i zdrajców narodu?!** Przecież ludzi tych schwytano na gorącym uczynku, z dowodami w rękach!

Doprawdy, trudno nie dziwić się zasobom bezczelności imperializmu anglosaskiego, który ośmiela się z tak otwartym czołem przejść do „porządku dziennego" nad procesami, zgodnymi z prawem międzynarodowym, które całkowicie udowodniły winę oskarżonych i wykazały, czarno na białym, że oskarżeni prowadzili swe rzemiosło szpiegowskie na rzecz... Anglosasów!

Czyżby ten właśnie fakt mógł być dostateczną rękojmią do stawania w obronie zdrajców?! Jeśli, to chyba tylko — w zgodzie z „normami etycznymi" imperialistów... Ładnie wyglądałaby niepodległość i suwerenność narodów, gdyby „normy" te zapanowały nad światem!...

*

Senat USA — w wyniku wezwań senatora Bridges'a — uchwalił niedawno... powiększenie funduszów na akcję dywersyjną „za żelazną kurtyną". Kongres zatwierdził niedawno ustawę o służbie szpiegowskiej, ustawę, w której przewidziano dokładnie sposób honorowania osób, „świadczących usługi" wywiadowi amerykańskiemu, ba — ustalono nawet kontyngent szpiegów i dywersantów **„spalonych",** którzy — w razie czego — mają korzystać z **„azylu" w USA!...**

Wolno władzom anglosaskim powiększać fundusze na akcje dywersyjne, wolno nagradzać agentów i obdarzać łotrów przywilejami, jakimi tylko chcą. Niewątpliwie taka „robota" pozostaje w zgodzie z etyką dolarową i zyskała odpowiednie rozgrzeszenie tam, gdzie należy. Niechaj jednak nie wydaje się władzom anglosaskim i wszelkiego rodzaju imperialistom, że **ZDEKONSPIROWANI** agenci, dywersanci i zdrajcy spotkają się z dobrotliwym uśmiechem i wdzięcznym rozrzewnieniem narodu, któremu usiłowali podkopać byt niepodległy.

Agent USA i zdrajca Polski, **b. gen. Modelski,** chwali się przed prasą amerykańską, że — zanim wysłano go do Waszyngtonu, jeszcze gdy był w kraju — już nawiązał kontakt z p. Bliss Lane'm i wywiadem amerykańskim.

A co byłoby, gdyby władze polskie, udając niewiedzę, sprowadziły amatora dolarów z Waszyngtonu do Warszawy i oddały go pod sąd? Był by proces i „dobrze zasłużony" wyrok.

A jak wtedy zareagowałaby prasa amerykańska i wszelka inna, będąca na żołdzie amerykańskim? Niewątpliwie tak samo, jak reagowała na proces Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich. A więc — jak? Biła by larum o gwałceniu „praw ludzkich" i „podstawowych praw wolnościowych" dopóty, dopóki by agent i szpieg amerykański nie zaawansował do roli „męczennika", ba — **„świętego".** Doszło by do tego, że amerykańscy korespondenci z procesu — co bardziej wobec Dep. Stanu usposobieni bałwochwalczo — dostrzegliby nawet „kółko" mistyczne **nad głową zdrajcy!**

Poznaliśmy się już na tych metodach. Noty, pełne oburzenia i obłudy, choćby rekordowo cyniczne, nie wywrą zamierzonego wpływu na naszą politykę wewnętrzną. W krajach demokracji ludowej nie będzie swobód i praw obywatelskich dla zdrajców i szpiegów!

PAL

Powstają nowe kadry PGR-ów

Szkoła awansu społecznego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Elbląg, w czerwcu.

Na korytarzach i w salach obszernego gmachu Centralnej Szkoły Administracji Rolnej w Elblągu w dniu zakończenia pierwszego kursu rządców, grupki absolwentów wymieniały ostatnie pożegnania przed wyjazdem na wyznaczone miejsca pracy. Do absolwenta Józefa M., który po ukończeniu kursu pozostanie na terenie szkoły w charakterze instruktora przyszłych kursów rolniczych, zbliżył się jego kolega, Jan P., który będzie administratorem majątku w Hrubieszowskiem.

— Chcę ci na pożegnanie podziękować za pomoc, jaką ty i inni okazaliście mi w nauce — powiedział ściskając rękę kolegi. — Muszę ci powiedzieć, że nie myślałem, że ja, prosty robotnik, kowal wioskowy, z trzema oddziałami szkoły powszechnej wyjdę kiedyś na rządcę majątku. Nawet wtedy, kiedy pojechałem do szkoły, nie wierzyłem, że dam sobie radę. To, że mam dzisiaj w kieszeni nominację na rządcę, a w głowie potrzebny zapas wiadomości — zawdzięczam nie tylko swojej pracy, ale również waszej koleżeńskiej pomocy, którą okazywaliście mi przez cały czas nauki.

Młodzi ludzie uścisnęli się i ucałowali serdecznie, obiecując sobie utrzymywanie nawiązanej w szkole przyjaźni.

Z FORNALI NA RZĄDCÓW

MYLIŁBY się, kto by sądził, że przykład powyższy jest jakimś wyjątkiem. CSAR jest szkołą awansu społecznego i słuchacze jej rekrutują się przeważnie z mas robotniczo-chłopskich.

Na 158 słuchaczy, którzy przed sześciu miesiącami zostali skierowani na ten kurs przez okręgowe zarządy PGR-ów (Państwowe Gospodarstwa Rolne) oraz Związki Zaw. Robotników Rolnych, 79 pochodzi z rodzin robotniczych, 73-ch jest pochodzenia chłopskiego i 6-ciu pochodzenia urzędniczo-inteligenckiego. Są to po większej części byli rzemieślnicy wiejscy, fornale — i włodarze z majątków państwowych.

Pod względem wykształcenia między słuchaczami istniały również znaczne różnice. Podczas gdy jedni uczęszczali kiedyś do gimnazjum lub liceum, a nawet mieli t. zw. „małą" lub „wielką" maturę, inni ukończyli zaledwie kilka klas szkoły powszechnej. Pomimo tych różnic w przygotowaniu, wszyscy uporali się z bardzo rozległym programem sześciomiesięcznego kursu. Obejmował on wprost encyklopedyczne wiadomości z dziedziny uprawy roli i roślin, hodowli bydła, mechanizacji rolnictwa, budownictwa, zagadnień socjalnych, księgowości, administracji i organizacji PGR.

Pomimo tak obszernego programu i krótkiego stosunkowo czasu na jego opanowanie wszyscy uczestnicy kursu złożyli końcowe egzaminy z wynikami przeważnie bardzo dobrymi i dobrymi. Większość spośród nich pracować będzie obecnie w charakterze rządców w różnych majątkach państwowych. Najzdolniejsi obejmą odpowiedzialne stanowiska w okręgach i centrali PGR. Jeden z absolwentów został nawet skierowany na stanowisko wicedyrektora okręgu wrocławskiego.

NAUKA KOLEKTYWNA

Tajemnicą tak znakomitych wyników szkolenia jest duch zespołowy pracy, który dyrekcja szkoły i zespół wykładowców i wychowawców umiał wytworzyć wśród swoich słuchaczy.

Rozkład zajęć w szkole przewidywał 8 godzin dziennie na naukę. Z tego 4 godziny trwały wykłady, zaś 4 pozostałe godziny poświęcone były na prace w grupach seminaryjnych. Zdolniejsi i lepiej przygotowani uczniowie pomagali słabszym.

Od pierwszego dnia nauki wprowadzono współzawodnictwo pracy, które objęło wszystkich słuchaczy. Ocena rezultatów uzależniona była ściśle od wyników kolektywnych osiągnięć całej grupy.

I tak np. zdolny uczeń, który z łatwością przyswajał sobie wszystkie przedmioty na wykładach, nie mógłby otrzymać dobrej noty, gdyby nie okazał pomocy w nauce swoim mniej uzdolnionym lub gorzej przygotowanym kolegom. System ten dał doskonałe rezultaty i przyczynił się wybitnie do wytworzenia zmysłu kolektywnego wysiłku w absolwentach CSAR.

WYPOWIEDZI ABSOLWENTÓW

Kilka przytoczonych poniżej wyjątków wybranych spośród licznych wypowiedzi w gazetce szkolnej charakteryzują najlepiej nastrój, w jakim absolwenci opuszczają mury swojej uczelni, udając się na wyznaczone im stanowiska:

...„Polska Ludowa dała mi to, o czym mogli zaledwie marzyć robotnicy i chłopi w ustroju Polski feudalnej i sanacyjnej. Dała mi wiedzę, drogę awansu społecznego i wytyczne do dalszej pracy w nowej rzeczywistości. A ja ze swej strony dołożę wszelkich starań, aby te wiadomości i osiągnięcia nabyte w szkole przenieść w lud pracujący, z którego pochodzę i z którym nadal będę współpracował. Kubat Antoni".

...„Opuszczając mury tej uczelni, wychodzę nowym człowiekiem z nowym poglądem na wszystko co się dzieje na świecie. Wychodzę z niej jako jeszcze jedno ogniwo wielkiej nauki, nauki, która zapanuje na całym świecie. Karpiński Andrzej".

...„Gdy rozpoczęły się wykłady i seminaria CSAR, zrozumiałem pierwszy raz w życiu, że nauka jest walką". Wróblewski Zygmunt.

Przed 158 absolwentami kursu leżą obecnie nowe ważne zadania. Oto jak charakteryzuje je artykuł wstępny wspomnianej gazetki szkolnej:

„Naszym zadaniem będzie przełamać pogląd dotychczasowy na majątek jako na otoczenie domu pana rządcy czy administratora X lub Y. Musimy stworzyć nowe podejście do majątku państwowego, jako do zakładu produkcji stojącego na równym poziomie z hutą, kopalnią czy fabryką. Robotnik rolny musi wreszcie otrząsnąć się z atmosfery dworskiej, jaka jeszcze w wielu majątkach panuje. Na nas spoczywa obowiązek przekonania go o wadze zadania, jakie spełnia w polityce ekonomicznej państwa ludowego.. By to osiągnąć, musimy przekonać chłopa i robotnika rolnego, że pracuje dla siebie, że poprawa jego bytu jest zależna od wydajności jego pracy. Musi on poczuć się gospodarzem w swojej, a nie jaśniepańskiej Ojczyźnie".

St. Mioduszewski.

Co na to władze sportowe?

Ogólnopolskie Zawody Motocyklowe w Skarżysku
o których nikt nie wiedział

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Motocyklistów, którego organizację powierzył Polski Związek Motocyklowy Sekcji Motocyklowej KS „Ogniwo-Zeork", nie należy do imprez udanych.

Zjazd ten miał być pewnego rodzaju przeglądem dorobku sportu motocyklowego. Odbył się on w Skarżysku mimo, iż nie ma tam odpowiedniego stadionu, pomieszczeń, ani urządzeń. Tym bardziej więc należało braki te „nadrobić" dobrą organizacją.

Początkowo zapowiadało się zupełnie możliwie, wybrano komitet honorowy, ustalono program, termin itd. Zrozumiałym jest, że przede wszystkim konieczną była silna akcja propagandowa, tym bardziej, że w tym samym dniu w Warszawie odbywał się mecz żużlowy Polska — Szwecja. Organizatorzy „coś tam" robili, ale tak, że prawie nikt o zawodach nie wiedział. Podobno miał być na zawodach wóz transmisyjny Polskiego Radia, a nawet orkiestra pod dyr. J. Cajmera i chór Czejanda ,o czym czytaliśmy w programach radiowych.

Jak wygląda teraz sprawa propagandy imprezy w praktyce?

Rozmawialiśmy z mieszkańcami Kielc, Radomia i Starachowic, oczywiście interesującymi się sportem, oświadczyli nam, że o zawodach nic nie wiedzieli. Ale to mało: w Skarżysku „kibice" Ogniwo-Zeorku dowiedzieli się o zawodach zaledwie dwa dni przed imprezą. Oficjalne zaproszenia i programy drukowane były dopiero na zamówienie z dn. 31 maja b.r. (!), a rozsyłane na tydzień przed terminem zjazdu. Sam program na afiszach różnił się znacznie od programu oficjalnego, poza kilku drobnymi zmianami, wstawiono tam wyścigi kolarskie!

„Jaki posiew — taki plon"... na metę do Skarżyska przyjechało 150 motocyklistów (spodziewano się początkowo 3000, a później przynajmniej 700).

Po przemówieniach (opóźnienie) wyjeździe na Bór, rozpoczęto Gymkhanę (opóźnienie 1 godz.), a w końcu po kilku akrobatycznych popisach zawodników, przystąpiono do rozdawania nagród (oczywiście żadnych zawodów kolarskich nie było!).

Nagród nie wystarczyło dla wszystkich zawodników, obiecano im więc przesłać później dyplomy...

Co na to władze sportowe?...

Jak przyjechali, to i pomogą
— mówią chłopi powiatu częstochowskiego
o lekarskich wizytach na wsi

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Przed dwoma miesiącami, podczas codziennej szychty w kopalni „Czesław" rębacz Józef Kurzacz odwalając kilofem wielkie bryły rudy, poczuł dotkliwe kłucie pod prawą łopatką. Ból rósł z godziny na godzinę. — Czyż by płuca? — zaniepokoił się rębacz.

Praca na kopalni zabierała dużo czasu. A tu i w domu też trzeba było pochodzić koło dobytku. Józef Kurzacz nie miał czasu mimo, iż jego niepokój ciągle wzrastał, udać się do lekarza w Częstochowie.

Naraz Truskolasy ożywiły się. **Do Truskolas obok, których leży kopalnia „Czesław"** nadeszła wiadomość, że za tydzień przyjeżdża ekipa lekarzy częstochowskich, wszystkich zbadają, pomogą w każdej dolegliwości i przepiszą odpowiednie leki.

* * *

Teraz właśnie **Kurzacz** siedzi na ławce rozebrany do pasa, głęboko wciągając w płuca powietrze. Słuchawka lekarza, która w zetknięciu z ciałem sprawia miły chłód, utkwiła pod prawą łopatką rębacza. **Lekarz dr Kuklewski**, członek ekipy, która przyjechała do Truskolas zmruża powieki, wsłuchując się uważnie w szmery płucne. Potem słuchawka wędruje na miejsce pod którym bije serce Kurzacza.

— Nie — brzmi wynik badania. — Nie jest pan chory. To co panu wydawało się początkiem gruźlicy, to tylko zwykłe bóle mięśniowe oraz tzw. nerwobóle — stwierdza lekarz. — A płuca ma pan jak miechy...

Kurzacz rozjaśnia się. Teraz wróci już uspokojony do swojej pracy, teraz może już powiedzieć, że jest zdrowy.

Spracowana ręka górnika łączy się w uścisku z białą dłonią lekarza.

— Dziękuję — stwierdza poprostu Kurzacz. Dziękuję za to, że wyście tu przyjechali, że takich jak ja badacie.

* * *

Badania ekipy odbywają się w szkole. Na drzwiach prowadzących do poszczególnych klas, w których zaimprowizowano poradnię, widnieją skreślone kredą napisy: Choroby kobiece, choroby wewnętrzne, przychodnia dentystyczna... Przed drzwiami prowadzącymi do poradni, ustawiły się kolejki ludzi. Chodzę po budynku szkolnym, zaglądając do poradni. Tu właśnie **dr Parczyński** rwie ząb mądrości, który wadliwie rosnąc, sprawiał wiele bólu pacjentom. Obok słyszę jak **dr Michurzanka** mówi do starszej, otulonej w chustę kobiety — syn wasz, Stacho Pocierpny, ma skrzywioną klatkę piersiową. Musi nosić kij na plecach, przytrzymując go zgiętymi w łokciu rękoma. W sąsiedniej sali **dr Siciarz** zwraca się do siwego chłopa, który z uwagą słucha słów lekarza. — Macie katar żołądka, nie wolno jeść rzeczy kwaśnych, zbyt gorących, wódki — broń Boże...

— Nie wiecie czy poradzą mi na te kolki — zwraca się przygarbiona staruszka do poprzedzającej ją w kolejce pacjentki.

— Czemu nie mają poradzić. Poto właśnie przyjechali.

Otóż to właśnie. **Po to przyjechali aby poradzić, dopomóc, aby leczyć tych, którzy są biedni.** To przekonanie i ta myśl przebija we wszystkich rozmowach.

— No cóż, dobrze, że przyjechali. Do Częstochowy czy też do Kłobucka nigdy bym nie pojechał. Czasu brakuje, a z pieniędzmi nie jest najlepiej. Ale teraz za darmo na miejscu mnie zbadają — mówi miejscowy chłop Bolesław Lisiek. — Dobrze, że przyjechali powtarza. A 60-letni Józef Kolas potakuje głową. — **Zmienia się wiele rzeczy na wsi — mówi. Człowiek starszy pamięta inne czasy, w których kto by tam pomyślał pojechać na wieś i zobaczyć jak tam ze zdrowiem chłopów...**

* * *

Lekarze częstochowscy „przepuścili" przez swoje ręce ponad 700 pacjentów. Mało tego, prócz zwykłych badań, przeprowadzanych masowo w szkole, część lekarzy z **dr Mikitczukiem**, wyjechała odwiedzić pancjentów, którzy ze względu na zły stan zdrowia nie mogli przybyć do szkoły. Tak więc lekarze w miarę swoich możliwości jak najgłębiej docierali z pomocą w teren.

Gdy po zakończeniu badań zwróciłem się do dr Siciarza i dr Mikitczuka o ich zdanie, o celowości wyjazdu. Obaj odrzekli:

— Dzisiaj mało mamy w Polsce sił lekarskich. Lekarze pracują czasami dzień i noc. Wizyty domowe, praktyka prywatna, przyjmowanie ubezpieczonych, dyżury nocne itd. zabierają ogromną ilość czasu, ale mimo to jesteśmy zdania, że każdy z nas gotów jest poświęcić swój niedzielny odpoczynek, aby pomóc chorym na wsi, szczególnie tam gdzie rzadko dociera lekarz. Zdrowie ludności wiejskiej ucierpiało w czasie wojny bardzo. Powstała wielka szczerba w organiźmie tych, którzy nas żywią. My tę szczerbę musimy załatać.

Mirosław Kraszkiewicz

Kętrzyński wyścig
skupił 30 kolarzy

W Kętrzynie odbył się w ub. po niedziałek zapowiadany przez nas wyścig kolarski na 60-kilometrowej trasie Kętrzyn — Barciany — Korsze — Kętrzyn, zorganizowany w ramach Święta Ludowego.

Na starcie wyścigu stanęło 30 kolarzy — amatorów. Pierwsze miejsce z czasem 2:03 zdobył Koneczny (Spójnia). Drugim i trzecim miejscem podzielili się Kasprzak (cukrownia) i Orzechowski (PZZ).

Trzej pierwsi otrzymali rowery. Pozostałym wręczono dyplomy i skromne upominki. (ma)

Stal Ludwików — Związkowiec 4:1

W zawodach o mistrz. klasy B Kiel. OZPN grupy Północ Kielecki Ludwików pokonał gości z Ostrowca. Bramki dla zwycięzców uzyskali Król 2, Zieliński i Koza z karnego, po jednej. Honorowy punkt, goście zdobyli z rzutu karnego na 10 minut przed przerwą. Gra stała na niskim poziomie.

Tym samym Ludwików stał się jednym z poważnych kandydatów do klasy A. W razie gdyby SKS ze Starachowic awansował do II Ligi, — mistrz i wicemistrz klasy B zasilą klasę A.

Najpoważniejsze szanse do tego zaszczytnego awansu posiadają Stal Ludwików i Gwardia z Jędrzejowa.

K. M. »Związkowiec« — Kielce
zdobył najwięcej nagród

W ubiegłą niedzielę odbył się w Skarżysku I. Ogólnopolski Zjazd Plakietowy Motocyklistów. Organizatorem zjazdu była Sekcja Motocyklowa ZS „Ogniwo-Zeork".

Meta zjazdu znajdowała się na stadionie ZS „Zeork-Ogniwo", gdzie już od samego rana zjeżdżali się przedstawiciele wielu klubów motocyklowych z całej Polski. Razem na mecie stanęło ponad 150 maszyn.

Zjazd otworzył przewodniczący Gremium Komisarzy Sportowych, naczelny dyrektor ZEORK inż. T. Eismond, po czym część zamiejscowych uczestników zjazdu zwiedzała zakłady Wyrobów Chemicznych Nr 3 — „Perun". Następnie złożono uroczyście wieniec na grobie pomordowanych przez hitlerowców, pierwszych bojowników o wolność.

Po południu, na boisku piłki nożnej odbyły się próby sprawności tzw. „Gymkhamna", w których wzięło udział 15 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął zawodnik ZS Ogniwo-Zeork Skarżysko: Gąsiewicz, drugie: Chmielarz (KM Jędrzejów), trzecie: Pol. Spójnia, (Warszawa), czwarte Nathali (KM Związkowiec, Kielce). Ponadto wyróżniona została zawodniczka Sowińska i F. Kafor, oboje z Kielc.

Pierwsze miejsce za największą ilość przejechanych kilometrów zespołowo, uzyskał KM Związkowiec Kielce, II — ZS Stal Starachowice, III — ZS Spójnia Warszawa.

Indywidualnie: Juszczak (Kielce, Gąsiewicz (Skarżysko) i inż. Nodziński (Olsztyn), a poza konkursem wyróżniono Mysłowieckiego (Żegań).

Największą ilością maszyn mógł się pochwalić Związkowiec Kielce (I miejsce), Stal Starachowice (II); Spójnia Warszawa (III) i Elektron Radom (IV).

ZKM lepszy od ZKS-u
Zawody bokserskie w Pionkach

W kasynie pracowników Wytwórni Nr 8 w Pionkach odbyły się towarzyskie zawody bokserskie między ZKM (Radom) i ZKS (Pionki).

Walki — ze zwzględu na młody wiek zawodników — prowadzone były przez trzy rundy — po dwie minuty. Sędziował w ringu ob. Cichawa z Radomia.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga kogucia — Bukowski Ryszard ZKS zremisował z Zapalskim ZKM.

Waga piórkowa — walka Hermiński (ZKS) — Jastrzębski (ZKM), na skutek dyskwalifikacji zawodnika ZKS, nie doszła do skutku.

Waga piórkowa — Hałat Zbigniew (ZKS) przegrał na punkty z Antosikiem (ZKM).

Waga lekka — Mazurkiewicz (ZKS) przegrał na punkty z Majchrzakiem (ZKM).

Waga średnia — Bernacik Stanisław (ZKS) przegrał w I rundzie przez techniczny ko z Zielińskim — (ZKM).

Podkreślić należy wzorowo urządzony nowoczesny ring bokserski, oraz dobrą organizację, tak ze strony zarządu ZKS, jak i kierown. sekcji bokserskiej ob. Jamiołowskiego. Zawodnikom zapewniono dobrą opiekę lekarską oraz szczegółowo zbadano ich przed zawodami.

Uwaga Kupcy!

Nawiązując do ogłoszenia z dnia 15 bm. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu prosi o przybycie na zebranie informacyjne w dniu 17 bm. o godz. 19-tej **wszystkich członków**, na którym będą omawiane sprawy lokalowe oraz zamykania sklepów. 2286-1

Złóż datek na T.P.D.

Zakłady P. M. S. w Lublinie

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wydzierżawienie 4 ha sadu znajdującego się na terenie Zakładów PMS przy ul. Mełgiewskiej 9. Oferty składać można do dnia 18 czerwca 1949 r. w Sekretariacie Zakładów przy ul. Mełgiewskiej 9 pokój Nr. 3 Zakłady zastrzegają sobie prawo odrzucenia oferty — bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.VI. br. Sad oglądać można codziennie od godz 8.00 do godz. 13.00. K. 615-1

RADIO

W dniu 16 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 16.00 21.00 23.00. Wszechnica: 11.00.

9.00 Nabożeństwo. 10.20 Audycja regionalna. 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 „Spotkanie z Chopinem". 14.10 Dla dzieci. 14.35 Muzyka Ludowa. 15.00 „Złote niedole" — wodewil. 16.20 Muzyka baletowa. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pan Tadeusz" (XX). 18.20 Arie operowe — śpiewa Ada Sari. 18.40 Melodie świata. 19.05 „Dzbanek z oliwkami" — bajka. 20.00 Koncert z Czechosłowacji. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Julusz Lutawski 44

SKRZYDŁO DEDALA

* *

— Zły człowiek — posłyszał za sobą, jak powiedziała jedna do drugiej. Ale zaledwie zdołał przejść kilkanaście kroków, ta, którą nazywano Teresą, zawołała za nim. Obejrzał się i przystanął raz jeszcze. Podeszła. Nie silila się już na zalotność. Podeszła z wyrazem twarzy zwykłym, zdeterminowanym, ludzkim.

— Niech pan zaczeka — odezwała się cicho, jak gdyby w nowej agonii zmęczenia. — Niech pan zaczeka. Za ten chleb mogę pójść z panem.

I natychmiast po tych prostych słowach głodnego człowieka przyfrunął na jej usta nagle, z odległych czasów, konwenans zawstydzenia, konwenans dawnego wychowania. Uśmiechnęła się z zażenowaniem, z niespodziewanym onieśmieleniem, tak właśnie jak młoda panienka, która nieznajomego przechodnia zapytać chce o godzinę.

Tomasz ujął jej rękę. — Jak powinienem postąpić? I powiedział jej szczerze o wszystkim.

— Nie wiem — odparła głosem już znowu, po tamtej przelotnej chwili, prostym i twardym. — Chcę chleba.

Tomasz przywołał na pomoc całą swą oschłość i szorstkość, która mu zawsze tak dobrze w najgorszych chwilach służyła, puścił zwątlałą rękę dziewczyny, zmarszczył brwi i odszedł.

Na kwaterze wręczył chleb pani domu, minął czeredę bawiących się na podłodze dzieciaków i dokładnie zamknął drzwi swego pokoju. Kapitan Dąbek jeszcze nie powrócił z miasta. Tomasz przysiadł na stole nie zdejmując płaszcza, nawet nie zrzucając z głowy swej wojskowej czapki. Najabsurdalniejsze w tym wszystkim co się zdarzyło, to było to, że od pierwszej chwili poczuł się właściwie pod urokiem tej głodnej dziewczyny z obozu. Ta druga wołała za nią — Teresa. Nie wiadomo i już nigdy nie będzie wiadomo nic więcej.

— To wszystko tutaj jest straszne — zaczął mówić sam do siebie półgłosem. — Pobojowisko po przejściu zajadle walczącego, zwycięskiego frontu. Snują się widma i cienie. Takie, jak one obie, takie, jak my obaj z Dąbkiem, takie jak inni. Trzeba uciekać stąd. Już jutro rano Może się jakiś wóz znajdzie. Na Włocławek i dalej. Tam, gdzie się na nowo organizuje wszystko. Gdzie można już nareszcie przestać być tylko widmem. Do Warszawy. Już jutro.

— Ten szofer obiecał nas zabrać jutro rano — mamrotała Teresa do drugiej dziewczyny, gdy wlokły się przed siebie jezdnią po ucieczce Tomasza. — Podobno jadą aż do samej Warszawy. W Podkowie Leśnej siedzą moi krewni. Pojedziemy tam obie, Magda. Będziemy spać i jeść. I wykąpiemy się. I ubierzemy nareszcie.

— Ty wiesz, że ja muszę szukać brata przecież. Zresztą, Teresa, pamiętaj, że już nie jesteśmy w obozie. Ty masz innych krewnych, a ja innych Nawet zupełnie innych.

— Magda, proszę cię, nie mówmy jeszcze o tych wszystkich rzeczach Dopóki się da bądźmy razem tak, jak dotychczas. Będzie mi bardzo smutno, jeżeli się rozejdziemy.

— Mnie też będzie smutno, Teresa. Ale przyjdą pewnie ważniejsze sprawy od naszych drobnych smutków.

— Przestań. Wiesz, co powiedziałam temu żołnierzowi, kiedy go dogoniłam? Że mogę pójść z nim do łóżka, jeżeli odda ten chleb. Nie wiem, co to było. Teraz już nie jestem aż taka głodna, jak w tamtym momencie, kiedy zobaczyłam ten bochenek chleba i poczułam jego świeży, ciepły jeszcze zapach. Czy oburzasz się na mnie?

— Przecież ja byłam też nieprzytomna od tego zapachu.

— A zrobiłabyś tak, jak ja?

(D. c. n.)

„Wobec niedojścia do skutku zebrań dzielnicowych w pierwszym terminie, Zarząd Spółdzielni Spoż. „Mazur" **zwołuje zebrania dzielnicowe w terminie drugim w dniach: 20, 21, 23, 24, 25 czerwca 1949 r.** w świetlicy Spółdzielni przy ul. Partyzantów nr 31 o godz. 18-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1948, plan pracy oraz preliminarz budżetowy na rok 1949,
3) Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej,
4) Sprawozdanie Komitetów Sklepowych,
5) Wybór nowych Komitetów Sklepowych,
6) Wybór Delegatów na Walne Zgromadzenie w ilości 1 delegat na 25 członków Spółdzielni,
7) Wolne wnioski.

Szczegółowy wykaz dzielnic z podaniem ulic zostanie podany w ogłoszeniach publicznych". Kr. 524-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY BUDOWNICTWA W LUBLINIE
ogłasza,
że termin składania podań
DO EGZAMINU WSTĘPNEGO
na wydziały: budowlany, drogowy i mierniczy upływa z dniem 30.VI. 1949 r.

Egzaminy do klasy pierwszej liceum nowego typu i klasy pierwszej Liceum starego typu rozpoczną się dnia 1 lipca 1949 r.
Bliższych informacji udziela Kancelaria Szkoły 535-0

Nie posiada się z zachwytu
KTO MA ROWER
Z „MOTOZBYTU"
K 613 o

Co przyniósł naszemu terenowi

ogólnokrajowy zjazd Przemysłu Miejscowego

Już sam fakt odbycia w Olsztynie trzeciego ogólnopolskiego zjazdu czynników kierowniczych Przemysłu Miejscowego dostarczył dyrekcji olsztyńskiej PM wyjątkowej okazji do tym większego zainteresowania sprawami przemysłowymi naszego województwa zarówno władz centralnych, jak i obecnych na naradzie przedstawicieli innych dzielnic kraju.

Wyniki tego zjazdu w odniesieniu do przemysłu lekkiego w naszym regionie podsumowuje w rozmowie z nami dyrektor Perkowski. Dla tym lepszego zorientowania Czytelnika w sytuacji zaczynamy nasz wywiad od skreślenia aktualnego stanu posiadania tego działu produkcji przemysłowej w woj. olsztyńskim.

STAN OBECNY

Miejscowa dyrekcja dysponuje obecnie 22 zakładami, które zatrudniają ponad 1000 robotników i pracowników umysłowych. Ku końcowi lipca stan zatrudnienia powiększy się już do 1.300 pracowników, a wartość produkcji wzrośnie do 75 mil. zł. miesięcznie.

— Jaką rolę odgrywa nasz przemysł miejscowy w ogólnej puli regionalnej produkcji przemysłowej — mówi dyr. Perkowski — świadczą o tym następujące cyfry: zatrudniamy w swoich zakładach około 15 proc. ogółu robotników fabrycznych, a wartość naszej produkcji stanowi 17 proc. łącznej wytwórczości wszystkich zakładów przemysłowych na Warmii i Mazurach.

Zakończona świeżo narada wytwórcza, dzięki wzajemnej wymianie nabytego przez poszczególne dyrekcje doświadczenia, pozwoli nam podnieść produkcję do poziomu osiągalnego przy maksymalnym wykorzystaniu posiadanych maszyn. Zbyt tej produkcji zapewnią nam branżowe centrale handlowe przemysłu kluczowego.

TRZY POSTULATY

— W toku odbytych narad wspólnych i podczas konferencji z obecnymi na zjeździe przedstawicielami Min. Przemysłu Lekkiego uzyskaliśmy aprobatę trzech naszych postulatów.

Pierwszy dotyczy zwiększenia kredytów inwestycyjnych na r. 1950, co pozwoli nam uzupełnić urządzenia techniczne zakładów już istniejących, a ponadto odbudować wytwórnie: mas plastycznych w Barczewie, zakładu metalowego w Braniewie i fabryki drzewnej w Nidzicy. Zapewni to nam wzrost zatrudnienia o 600 ludzi i przyrost produkcji wartości 12 mil. zł. miesięcznie.

Uzyskaliśmy ponadto zgodę na przekazanie nam w niedalekim czasie z Wrocławia i Śląska poważnej ilości obrabiarek, które wydatnie zasilą nasze środki produkcji.

Trzecią zdobyczą jest zgoda władz centralnych na rozszerzenie etatów i zwiększenie wysokości uposażeń pracowników.

DOBRZE PRACUJĄ

Mimo braku sił fachowych zarówno w dyrekcji, jak i w czynnych wytwórniach, obecny szczupły personel spełnia jednakże swe zadanie bez zarzutu, co stwierdzili na miejscu wszyscy uczestnicy zjazdu.

Między innymi podnoszono z uznaniem fakt racjonalnego wykorzystywania surowca i odpadków w fabrykach drzewnych oraz oszczędną gospodarkę kredytami inwestycyjnymi dzięki systemowi gospodarczemu, który na samych tylko warsztatach mechanicznych nr. 1 w Olsztynie dał oszczędność ok. 20 mil. zł.

WYJĄTKOWE ZNACZENIE

— Przemysł Miejscowy — kończy swe uwagi dyrektor Perkowski — **ma wyjątkowe znaczenie dla naszego wielce upośledzonego pod względem przemysłowym województwa.** Jego głównym zadaniem jest uzupełnienie produkcji wielkich wytwórni przemysłu kluczowego przez wytwarzanie artykułów powszechnego, czyli masowego użytku, koniecznych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb świata pracy.

Jest to cel zasadniczy, ale nie jedyny, uzasadniający jego rację bytu. Przemysł lekki jest ponadto szczególnie przydatnym dla naszego regionu instrumentem polityki socjalnej Państwa, które za pomocą rozbudowy sieci mniejszych zakładów przemysłowych zmierza konsekwentnie do ożywienia życia gospodarczego w najbardziej zapadłych kątach prowincji i zatrudnienia znajdującego się tam nadmiaru sił roboczych. (l).

Dziewczęta w granatowych kombinezonach

rozpoczęły pracę na I kursie dla traktorzystek

W lokalu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie odbyło się w ub. wtorek otwarcie pierwszego kursu traktorzystek w naszym województwie.

Inicjatywa zorganizowania tego rodzaju kursu wyszła ze strony Ligi Kobiet. W akcji tej dopomogły PGR, dostarczając wykładowców, a Zakład Doskonalenia Rzemiosła ofiarował swój lokal.

Zebranych powitał gospodarz lokalu dyr. Kubica, po czym zabrała głos kierowniczka wydziału szkolnego Ligi Kobiet, ob. Krystyna Sowowa, która podkreśliła, że dzięki przemianom społecznym, jakie dokonały się w naszym kraju, kobieta polska, wzorując się na dzielnej kobiecie radzieckiej, pragnie wykorzystać pełnię możliwości, aby dorównać w pracy mężczyźnie.

Z kolei przemawiali przedstawiciele partii, Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, PGR, wydziału szkolnictwa zawodowego, Urzędu Zatrudnienia. Mówcy podkreślali znaczenie społeczne trudnego być może, ale pożytecznego zawodu traktorzystek i życzyli im owocnej pracy.

W imieniu koleżanek przemawiała traktorzystka Zdanowska z pow. Ostróda, zapewniając zebranych, że nie zawiodą one pokładanych w nich nadziei i zabiorą się do pracy z pełnym zapałem.

„Pieśń traktorzystek", w wykonaniu dziewcząt w granatowych kombinezonach, zakończyła sympatyczną uroczystość otwarcia I. kursu dla traktorzystek. (lx)

Trzeba poprzeć radiofonizację szkół

Dla uczczenia Święta Odrodzenia Zarząd Okręgu SKRK w Olsztynie wręczy, jak pisaliśmy, w dniu 22 lipca 100 radioodbiorników zelektryfikowonym szkołom, przedszkolom, świetlicom młodzieżowym, bursom, domom dziecka, internatom itp. placówkom na terenie całego województwa.

Każdy powiat otrzyma najmniej pięć radioodbiorników na prąd zmienny oraz parę odbiorników bateryjnych.

Każda z wymienionych wyżej instytucji, która zamówi odbiornik, otrzyma od Zarządu Okręgu SKRK subwencję w wysokości 12 tysięcy zł., resztę zaś należności będzie spłacała w 10 ratach miesięcznych.

Niezależnie od tej subwencji można zabiegać o subwencję z Zarządu Gminnego, Miejskiego lub lokalnej Rady Narodowej względnie Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni, organizacji młodzieżowych itp.

SKRK ze swej strony apeluje do władz samorządu terytorialnego i inspektorów szkolnych o dołożenie starań, aby jak najwięcej szkół i innych zakładów w dniu 22 lipca mogło otrzymać radioodbiorniki. (t).

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

Szkolą się rezerwy strażackie

Z okazji trwającego Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej, warto przypomnieć o konieczności szkolenia przez większe instytucje i zakłady pracy rezerw strażackich.

W Olsztynie akcja ta zatacza już coraz szersze kręgi. Ostatnio specjalny kurs pożarnictwa ukończyło 17 pracowników okręgowej składnicy TOR. Uczestnicy kursu otrzymali zaświadczenia wydane przez Zw. Straży Pożarnych.

W najbliższych dniach zakończone będą również podobne kursy, prowadzone przez Państwową Komunikację Samochodową i „Społem". Organizację dalszych kursów zgłosiły: Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Centrala Tekstylna i Państwowe Zakłady Graficzne.

Dalsze zgłoszenia będą niewątpliwie napływały. (t)

Dzień Olsztyna

DANCING NAD JEZIOREM

W dniu dzisiejszym na kąpielisku miejskim nad Jeziorem Krzywym od będzie się w godz. 16 — 24 dancing z którego dochód przeznaczony jest na cele obrony przeciwpożarowej.

FESTYN DLA DZIECI

Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej nr. 3 urządza w dniu dzisiejszym o godz. 15 w ogródku przy teatrze festyn dla dzieci szkolnych.

Na program festynu złożą się popisy dziatwy szkolnej, loteria fantowa, poczta francuska, strzelnica, karuzela i wiele innych atrakcji. W godzinach wieczornych odbędzie się dancing dla dorosłych.

Dochód przeznaczono na pokrycie kosztów wycieczki szkolnej. (lu).

WYSTAWA SZKOLNA

W niedzielę, dnia 19 b. m., w liceum krawieckim przy ul. Jagiellońskiej 60 nastąpi otwarcie okręgowej wystawy szkół zawodowych, która potrwa 3 dni i będzie dostępna dla zwiedzających w godzinach od 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

O ZAWÓD DLA INWALIDÓW

Zarząd Miejski ułatwia inwalidom szkolenie się w możliwym do opanowania przez nich zawodzie.

Kandydaci winni zgłaszać się w wydziale społecznym. (t).

SŁABA ŁAWKA

Prawdopodobnie bardzo ciężki człowiek usiadł pod dużym drzewem u stóp ratusza, bowiem część masywnej kamiennej ławki jest wyłamana.

Przez Ostródę, Olsztynek, Olsztyn, Morąg i Pasłęk

przejdzie trasa »Tour de Pologne«

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku Spółdzielnia Wydawn.-Ośw. „Czytelnik", wspólnie z Pol. Zw. Kolarskim organizuje gigantyczny wyścig kolarski dookoła Polski („Tour de Pologne").

Mimo zmienionej w tym roku trasy organizatorzy wyścigu nie pominęli i tym razem woj. olsztyńskiego, pamiętając o naszym wyjątkowo gościnnym zeszłorocznym przyjęciu kolarzy krajowych i zagranicznych.

Kolarze przybędą na metę III etapu wyścigu Toruń — Olsztyn w dn. 24 sierpnia, we wczesnych godzinach popołudniowych następnego zaś dnia wystartują do IV etapu Olsztyn — Gdynia.

Na teren naszego województwa kolarze wjadą od strony Lubawy, po czym przez Ostródę i Olsztynek przybędą na metę na Stadionie Leśnym w Olsztynie.

Start honorowy odbędzie się na placu gen. Świerczewskiego, ostry zaś za przejazdem na szosie ostródzkiej. Trasa IV etapu prowadzić będzie przez Gietrzwald, Podlejki, Łuktę, Morąg, Pasłęk i Elbląg.

Ponieważ tegoroczna impreza zapowiada się bardziej imponująco ze względu na zwiększoną liczbę kolarzy oraz udział zawodników z Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Szwecji, Francji, Anglii i prawdopodobnie Szwajcarii — już przystąpiono do organizacji olsztyńskiego III etapu wyścigu dokoła Polski o nagrodę „Życia Olsztyńskiego".

W ub. wtorek nastąpiło też ukonstytuowanie się w lokalu naszej redakcji obywatelskiego Komitetu Wykonawczego III etapu, do którego weszli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji olsztyńskich.

Skład komitetu podamy w najbliższych dniach.

Dystrybucja mleka w Olsztynie

będzie wkrótce usprawniona

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę niewłaściwej dystrybucji mleka w Olsztynie. Niedostosowane do potrzeb ludzi pracy godziny otwarcia punktów sprzedaży, a przy tym mała ich ilość są powodem licznych narzekań i kolejek przed sklepami, których bez trudu można by uniknąć.

Ostatnio, jak sygnalizowaliśmy, Zarząd Miejski przygotowuje nowe zarządzenia, które przewidują wcześniejsze otwieranie punktów sprzedaży mleka. Ponadto dla usprawnienia sprzedaży mleka, po uprzedniej pasteryzacji, nareszcie sprzedawane będzie w zamkniętych butelkach.

System ten zresztą jest już częściowo praktykowany. Dziwne jednak jest, że nie wszyscy kupujący godzą się z tą pożyteczną inwestycją. Często słyszy się nawet prośby o przelanie mleka z butelki... do własnego garnuszka.

Takie nieuzasadnione żądania narażają innych na dłuższe czekanie i stwarzają jedną z przyczyn tworzenia się kolejek. (t).

Dzisiejsze imprezy

Dzisiejszy dzień przynosi wiele interesujących imprez, którym ze względu na dzień wolny od pracy, będzie mógł przyglądać się każdy sympatyk sportu. Tym bardziej, że jest w czym wybierać.

Godz. 10.30 — na Stadionie Leśnym **mecze piłkarskie** OKZZ — Ubezpieczalnia Społeczna i Spójnia — Związkowiec, oraz **trójbój lekkoatl. na OSF.**

Godz. 11.30 na Jez. Krzywym (półwysep Orle Gniazdo): **biegi na przełaj**, oraz **regaty żeglarskie i kajakowe**, i wiele innych imprez.

Godz. 16.00 — zawody szybowcowe w Dajtkach.

Godz. 17.00 — start (sprzed Teatru Młodych) **wyścigu kolarskiego ZMP „Dookoła Olsztyna"** na trasie długości 15 km.

Godz. 18.00 — mecz piłkarski Polonia W-wa — Gwardia Olsztyn na Stadionie Leśnym.

Ziemia warmińsko-mazurska

najżywiej interesuje turystykę polską

Wyznaczone w Olsztynie na dzień dzisiejszy walne doroczne zebranie delegatów Pol. Tow. Krajoznawczego poprzedziło wczoraj ostatnie posiedzenie ustępującego zarządu, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa wiceministra dr St. Leszczyckiego

Jednocześnie z min. St. Leszczyckim przybyli wczoraj do Olsztyna wiceprezes PTK ob. K. Staszewski, sekretarz zarządu głównego ob. W. Kowalski, oraz członkowie ob. R. Plesrowa i dyr. biura PTK. ob. Z. Tokarski.

Po zwiedzeniu przez przybyłych Wysokiej Bramy wicemin. Leszczycki w rozmowie ze współpracownikiem „Życia" omówił w ogólnym zarysie widoki rozwoju ruchu turystycznego w naszym regionie — ze stanowiska polityki turystycznej zarządu głównego PTKraj., oraz sprawę chłonności naszych schronisk i ich wyposażenia.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — oświadczył na wstępie wicemin. Leszczycki — traktuje okręg olsztyński jako teren najżywiej go interesujący. Stopień naszego zainteresowania województwem uwidacznia plan sześcioletni, który przewiduje powiększenie kosztem 150 mil zł ilości czynnych schronisk PTK w tym regionie do 30 o łącznej chłonności, obliczonej na jednoczesny pobyt około 2.000 osób. Będzie to równoznaczne z podwojeniem obecnej chłonności już uruchomionych schronisk na tym terenie.

W tym roku rozpoczęły się zainicjowane przez b. KCZZ w porozumieniu z PTK wczasy ruchome. Niezależnie od tego chcemy zorganizować stały ruch wycieczkowy na wasz teren większych grup młodzieżowych i pracowniczych.

Chcemy również skierować do województwa olsztyńskiego mniejsze wycieczki młodzieżowe o charakterze wybitnie krajoznawczym w oparciu o terenowe koła krajoznawcze młodzieży szkolnej.

— Przewidując okresowy napływ większej liczby turystów — ciągnie prezes St. Leszczycki — zarząd główny PTK liczy się z potrzebą stworzenia na tym terenie przy schroniskach skromniej wyposażonych rezerw kwaterunkowych, które w razie potrzeby mogłyby pomieścić nadmiar wycieczkowiczów.

Wypowiedź swoją wiceminister St. Leszczycki kończy uwagą, że ruch turystyczny w naszym województwie przyczyni się wydatnie również do ożywienia życia gospodarczego Warmii i Mazur. (l)

Dziś obraduje

400 delegatów kół TPPR

W dniu dzisiejszym o godz. 16 rozpoczną się w teatrze im. St. Jaracza obrady zjazdu grodzkiego olsztyńskich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prawie 400 delegatów wysłucha sprawozdań ustępujących władz oraz wybierze nowy zarząd grodzki Towarzystwa i delegatów na zjazd wojewódzki.

Zjazd grodzki zamknie jeden rozdział działalności T. P. P. R. na terenie Olsztyna, otworzy drugi.

Pierzasty kłopot MO

W komisariacie miejskim MO znajdują się, znalezione przed kilku dniami na Placu Wolności, dwie żywe kaczki.

Ptaki sprawiają MO wiele kłopotu. Nie wątpimy, że właściciel zgłosi się po nie jak najszybciej.

Junacy »Służby Polsce«

na budowę »Domu Młodzieży«

Społeczeństwo naszego województwa interesuje się żywo budową Domu Młodzieży w Olsztynie, mającego być, jak wiadomo, centralnym ośrodkiem pracy społecznej i kulturalno-oświatowej ZMP. Wyrazem tego zainteresowania jest szereg samorzutnych deklaracji pomocy, jakie stale wpływają do komitetu odbudowy.

Donosiliśmy ostatnio o akcji Zw. Zaw. Budowlanych, którego członkowie z terenu całego województwa zgłosili „dar dniówkowy" — w sumie 2 milionów zł. Pierwsi odpowiedzieli na apel Związku pracownicy Spółdz. Przedsiębiorstwa Budowlanego, wpłacając około pół miliona zł i wzywając z kolei PPB.

Obecnie równorzędną akcję podjęli **junacy Służby Polsce woj. olsztyńskiego,** którzy wraz z Komendą Wojewódzką zadeklarowali na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie 2 mil. zł **z czego 400 tysięcy przeznaczają na** Dom Młodzieży w Olsztynie.

W rezolucji junaków czytamy m. in.:

„Junacy, oficerowie i pracownicy cywilni P. O. „Służba Polsce" woj. olsztyńskiego, w zrozumieniu doniosłej roli, jaką będzie odgrywał Dom Młodzieży w wychowaniu młodego pokolenia Polski Ludowej, deklarujemy przepracować 1 dniówkę w następujący sposób: oficerowie i pracownicy cywilni wpłacą gotówką wysokość 1-dniowych wynagrodzeń, junacy miejscowi odpracują 1 dzień przy budowie Domu w Olsztynie, junacy pozamiejscowi 1 dzień pracy w najbliższych przedsiębiorstwach państwowych, przekazując gotówkę do komitetu budowy D. M. Uchwalając powyższą deklarację, wzywamy do naśladownictwa Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej.

Niewątpliwie ten szlachetny apel podjęty zostanie w całej rozciągłości.

Postulaty i możliwości turystyki

na Warmii i Mazurach

Wyznaczone na dziś w Olsztynie ogólnopolskie doroczne zgromadzenie delegatów Pol. Tow. Krajoznawczego po wysłuchaniu sprawozdań dokona wyboru władz naczelnych Towarzystwa, powołanego, jak wiadomo, do organizowania, popierania i popularyzowania ruchu turystycznego w Polsce.

Od kierunku działalności tych nowych władz PTK w znacznej mierze zależeć będzie rozwój turystyki również na naszym terenie, bowiem tempo tego rozwoju warunkują nie tylko walory turystyczne Warmii i Mazurów, ale i lokalne nasze możliwości w zakresie zakwaterowania i wyżywienia wycieczkowiczów, oraz przydatność i dostateczność posiadanych środków lokomocji.

KORZYSTAMY Z OKAZJI

Dzisiejsze zgromadzenie jest więc jedyną w swoim rodzaju okazją do zapoznania uczestników zjazdu z naszym terenem i przedstawienia im naszych postulatów w dziedzinie turystyki i wczasów.

Chcąc uczynić zadość zrozumiałej potrzebie wypowiedzenia się wobec gremium zebranych w naszym mieście przedstawicieli PTK — oddajemy głos wiceprezesowi olsztyńskiego oddziału Towarzystwa, inż. A. Zubelewiczowi, którego uwagi zamieszczamy poniżej.

Zarówno piękno krajobrazu, jak i obfitość jezior, lasów oraz zabytków historycznych stwarzają wyjątkowo pomyślne warunki do przyjęcia na teren naszego województwa masowych wycieczek turystycznych.

CO ZROBIONO DOTYCHCZAS

Dotychczasowe prace, mające na celu umożliwienie przyjęcia tego ruchu, polegały na odbudowie zniszczonych bądź spalonych w czasie działań wojennych schronisk turystycznych w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach województwa. Spomiędzy 16 uruchomionych schronisk wymienić należy Olsztyn, Mikołajki, Wilkasy nad jeziorem Niegocińskim pod Giżyckiem, Ruciany, Lidzbark, Węgorzewo i Św. Lipkę. Owe 16 schronisk może przyjąć jednocześnie około 1000 osób.

Schroniska te zostały w większości odbudowane w roku ubiegłym tak, że dopiero nadchodzący sezon wykaże, w jakim stopniu mogą być wykorzystane. Z rozmiarów ruchu turystycznego w roku 1948 można jednak już dziś sądzić, że ilość schronisk w okresie największego nasilenia ruchu turystycznego będzie niedostateczna.

ODBUDOWAĆ SCHRONISKA

Chłonność województwa olsztyńskiego pod względem możliwości rozmieszczenia w terenie rzesz turystycznych jest olbrzymia. Obfitość lesistych terenów nadjeziornych stwarza wyjątkowo pomyślne warunki. Ale sprawa ruchu turystycznego musi być rozwiązana planowo i to w skali ogólnopaństwowej.

Wobec braku planowości jedne schroniska będą niewykorzystane należycie, inne znów mogą być nadmiernie przeładowane.

Istnieje jeszcze 15 odpowiednich obiektów turystycznych poniemieckich, które winny być niezwłocznie zabezpieczone, a w okresie realizacji planu 6-letniego doprowadzone do stanu pełnej używalności.

CHŁONNOŚĆ TERENU

Łącznie z odbudowanymi już 16 schroniskami woj. olsztyńskie rozporządzałoby wówczas 31 schroniskami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego o łącznej pojemności dla 2.000 osób.

Sezon turystyczny rozpoczyna się zwykle w połowie maja i trwa do 15 września. Przeciętny pobyt turysty oblicza się na 3 dni. Przy pełnym więc wykorzystaniu wszystkich miejsc po odbudowie następnych 15 schronisk moglibyśmy przyjąć w sezonie 80.000 osób, co daje liczbę 240.000 turysto-dni.

Do tego dojdą jeszcze schroniska szkolne i organizacji młodzieżowych, których ogólna pojemność powinna być podniesiona co najmniej do poziomu schronisk PTK.

WCZASY RUCHOME

Obok ruchu turystycznego rozwija się równolegle na naszym terenie organizacja wczasów ruchomych.

W przyszłości należy wyznaczyć dla tego typu wczasów specjalne pomieszczenia, w pierwszym rzędzie wykorzystując większe budynki dworów poniemieckich. Akcją tą oczywiście powinien się zająć Fundusz Wczasów CRZZ.

AUTOKARY

Ważnym zagadnieniem jest umożliwienie wycieczkom dostania się do poszczególnych miejscowości, bowiem kolej tylko częściowo może zadość uczynić tym potrzebom.

Najwłaściwszym środkiem lokomocji są autokary, których Towarzystwo nie posiada. Należałoby zaopatrzyć w nie referat turystyki, bądź PTK i ulokować je w Olsztynie, Giżycku i Ostródzie. Na razie chodziłoby przynajmniej o 3 autokary. W ciągu 6 lat ilość ich winna być powiększona do 10.

TURYSTYKA WODNA

Specjalną uwagę należy poświęcić również wodnemu ruchowi turystycznemu, gdyż teren ma wyjątkowo wdzięczne warunki na spływy kajakowe.

Wzdłuż najciekawszych szlaków spływowych winny też być zorganizowane chociażby prymitywne schroniska dla odbywających spływ kajakowców.

Dla udostępnienia szlaków wodnych przybywającym miłośnikom sportu wodnego przystanie w głównych ośrodkach wodnych, jak Olsztyn, Giżycko, Mikołajki, Węgorzewo, Pisz, Ruciany i Ostróda, muszą być zaopatrzone w łodzie wioślarskie na jeziorach, na rzekach i kanałach w kajaki. Należałoby rozwinąć na szeroką skalę lokalną produkcję tego sprzętu.

Schroniska turystyczne powinny być zaopatrzone w biblioteki, zawierające zbiór map, przewodników i dzieł z dziedziny geografii, krajoznawstwa, turystyki i sportu ze szczególnym uwzględnieniem Warmii i Mazur. (l)

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Zaludnienie naszego miasta przekroczyło 45 tys. mieszkańców. Tymczasem w związku z dość dawno już przekroczoną przez miasto liczbą 40 tysięcy mieszkańców uległa także rozszerzeniu Miejska Rada Narodowa o ośmiu nowych radnych: 4 z ramienia partii politycznych i 4 z organizacji społecznych. Liczba radnych miejskich wynosić będzie teraz 48. (mx)

ELBLĄG. — **Plan wiosennej akcji siewnej w powiecie elbląskim został całkowicie zrealizowany.** Zaplanowane 15.264 ha ziemi znalazły się pod obsiewem. Według prowadzonych kontroli terenowych przypuszczać należy, że nastąpiło nawet dość znaczne przekroczenie planu. (mx)

OSTRÓDA. — W dn. 26 b.m. o godz. 13 w sali posiedzeń starostwa odbędzie się walne zgromadzenie powiatowego oddziału Polskiego Związku Łowieckiego, na który zaproszeni jest przybycie przedstawiciela Woj. Rady Łowieckiej. Życzymy owocnych obrad, ale najbardziej należy nam na tym, ażeby jak najprędzej zajęto się odstrzałem dzików, które już niszczą pola uprawne położone w pobliżu lasów. (mx)

PASŁĘK. — Odbyło się tu onegdaj wręczenie świadectw absolwentom kursów sanitarnych, zorganizowanych przez pasłęcki oddział PCK. W uroczystości wzięli udział prócz 42 uczestników kursu także uczniowie liceum rolniczego wraz z nauczycielstwem. Równocześnie 19 słuchaczów kursu rolowniczego II stopnia w Rzecznie uzyskało także stopnie kwalifikacyjne, a w Jagiellonowie — 32. (na)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR im. JARACZA — nieczynny.

Kino „Polonia" — „Rzym, miasto otwarte", godz. 10.00, 16.30, 18.30 i 2.300 dozw. od lat 18.

Kino „Mazur" — „Rodzina Artamonowych", godz. 10 i 12, dozw. od lat 14; „Dżulbars" godz. 16, 188 i 20, dozw. od lat 14.

Dyżurna apteka: Fajertaga, Kolejowa 17.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Nikt nic nie wie".

Kino „Mars" — „Na tropie zbrodni".

B-800